4057

Rok XII. Nr. 9 (3147)

SŁOWO

WILNO, 10 Wtorek stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOLODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
MIORY — Ejdelman
NIEŚWIEŻ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

Z małej chmury duży deszcz

Najczęściej bywa wręcz przeciwnie: duże chmury wydają mały deszcz, niewspółmierny w stosunku do tego, na co się zanosiło. Sprawa jednak, którą mamy poruszyć i która zaczyna interesować coraz szersze koła społeczeństwa, jest tak nieznośna i szkodliwa wskutek swej małości, że musi się zwiększyć, musi o wiele przekroczyć pierwotnie zakreślone granice i stać się zagadnieniem bardzo poważnem i znaczącem w dziejach naszej kultury.

Chodzi mianowicie o zaprojektowane przez Akademję Umiejętności drobne poprawki w przepisach ortograficznych. Ta nasza ortografja w wielu wypadkach jest niezdecydowana lub niekonsekwentna, często zaś bardzo zawiła. Najwięcej kłopotu każdemu sprawia pozornie łatwa sprawa pisania wyrazów łącznie lub oddzielnie i przenoszenie wyrazów. Dotychczasowe przepisy, ustalone w r. 1918 sprawę tę uporządkowały, lecz jednocześnie i skomplikowały: dziś bez pomocy słownika ortograficznego nie obejdzie się żaden sumienny pisarz, a i słownik niezawsze wszystko wyjaśni.

Bez przesady można dziś powiedzieć, iż niema w Polsce ani jednego człowieka, któryby nie popełniał w pisowni jakichś, chociażby bardzo nieznacznych błędów, — niema książki,. któraby pod względem pisowni była bez najmniejszego zarzutu.

Stan taki szczególnie dotkliwie daje się we znaki w szkole, gdyż dzieci często są zdezorjentowane bo nauczyciel mówi im jedno, w książkach znajdują co innego na afiszach teatralnych, lub w dziennikach — jeszcze co innego.

Takie wyrazy, jak „dwóch" (zgodnie z uchwałą Akademji) i ‚dwuch" (powszechnie używane i popierane przez szereg profesorów, nie uznających uchwał Akademji), — jak przepisowy „triumf" i pospolity „.tryumf", jak przenoszenie „Mar-jan" zamiast prawidłowego „.Ma-rjan" i w. in. podtrzymują stan chaosu. Pewne przepisy są trudne do zrozumienia i wskutek tego nie utrwalają się w pamięci. Pisze się np. „narazie", ale „.w razie" „.na zawsze", ale „niezawsze" itp.

Otóż uchwałą Akademji z końca zeszłego roku zostały pewne przepisy zniesione, inne znów odpowiednio zmodyfikowane, tak, że w wielu drobnych wypadkach pisownia nasza nabrała jasności i stała się łatwiejszą.

Uchwała wprowadza tylko drobne zmiany, bardzo naogół drobne, — ale właśnie wskutek tego spotkała się z wielką i energiczną opozycją ze strony przedewszystkiem wydawców książek.

Drobne zmiany w pisowni są dla wydawców (i nietylko dla nich!) bardziej nieznośne, niż zmiany podstawowe, przebudowujące z gruntu całą naszą pisownię.

Bo pomyśleć tylko: drobne zmiany, dotyczące pisowni szeregu wyrazów i zasad dzielenia wyrazów, zrobią nieużytecznemi tysiące i tysiące słowników ortograficznych, podręczników szkolnych, zmuszą do zwrócenia uwagi na dzieła literackie, przeznaczone na lekturę szkolną i będą wymagały nowych wydań, bo inaczej będą wprowadzały w błąd młodzież, itp.

Słowem, przedewszystkiem w świecie księgarskim wywołają całą rewolucję i pociągną za sobą wielkie straty materjalne i będą wymagały znacznych wysiłków ze strony olbrzymich zastępów ludzi ‚mających do czynienia ze słowem pisanem lub drukowanem.

Zmiany więc, dotyczące pisowni, nie są pożądane ze względu na niezwykły zamęt, do którego się mimowoli przyczynią w pierwszym okresie swego panowania, — i na wysiłek materjalny i umysłowy, którego będą wymagały.

Ale z drugiej strony, stan obecny jest tak nieznośny, że wprowadzenie zmian staje się koniecznością.

I oto z tych dwóch, pozornie sprzecznych ze sobą przesłanek, wydawcy polscy wyciągają ten słuszny wniosek, iż, jeżeli mamy się zdecydować na uporządkowanie naszej pisowni, to musimy za jednym zamachem usunąć wszystkie niekonsekwencje i zawiłości naszej ortografji, — słowem, dokonać prawdziwej rewolucji.. Wówczas nie szkoda będzie wysiłków, potrzebnych do wprowadzenia nowej pisowni.

W. Ch.

Spotkanie v. Papena ze Schleicherem

Możliwość kompromisu parlamentarnego

BERLIN PAT. — Zgodnie z zapowiedzią odbyło się w dniu 9 bm. spotkanie byłego kanclerza Papena z urzędującym kanclerzem Schleicherem. Rozmowa była poufna i trwała około 2 godzin.

Ogłoszony komunikat oficjalny lakonicznie stwierdza, że rozmowa wykazała niezbicie bezpodstawność doniesień o rozbieżności między obu mężami stanu.

W kołach politycznych podkreślają doniosłe znaczenie dzisiejszej narady, której wynik ma zdecydować o przyszłym stosunku partji narodowo - socjalistycznej do rządu Rzeszy. Wyraźnie wskazuje się, że sytuacja polityczna weszła w nową decydującą fazę. Pragnąc pokonać trudności w realizacji programu gospodarczo - politycznego, kanclerz Schleicher świadomie wszedł na drogę pertraktacyj, aby zyskując na czasie, nie doprowadzić do konfliktu z parlamentem. — Kontakt, nawiązany przez Papena z Hitlerem, a z drugiej strony pertraktacje Schleichera z Grzogorzem Strasserem ma ją wykazać, czy możliwe będzie uniknięcie rozwiązania Reichstagu.

W pozytywnym wypadku chodziłoby o zapewnienie rządowi Schleichera przynajmniej tolerancji ze strony narodowych socjalistów.

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze, że należy oczekiwać dalszego zaniechania walki parlamentarnej aż do marca.

NARADA V. PAPENA Z PRZEDSTAWICIELAMI CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU

BERLIN PAT. — Były kanclerz Papen odbył przed przyjazdem do Berlina w Dortmundzie dłuższą konferencję z przedstawicielami wielkiego przemysłu zachodnich Niemiec Springerem i Voeglerem.

Przedmiotem konferencji była sytuacja wewnętrzno - polityczna w związku z planami gospodarczemi rządu Rzeszy. Papen szczegółowo poinformował obu przemysłowców o treści rozmowy z Hitlerem. Przemysłowcy imieniem ciężkiego przemysłu zachodnio - niemieckiego — zwrócili się do Papena z prośbą o zakomunikowanie kanclerzowi Schleicherowi zastrzeżeń co do programu gospodarczego rządu.

KLĘSKA HITLEROWCÓW

LIPSK PAT.— We wczorajszych wyborach do rad załogowych w Dreźnie hitlerowcy ponieśli dotkliwą klęskę, uzyskawszy na kilkaset uprawnionych do głosowania zaledwie 29 głosów.

Wznowienie prac komisyj sejmowych

WARSZAWA 9.—I. (tel. własny) — Jutro rano komisje sejmowe wznawiają swe prace po przerwie świątecznej. Komisja budżetowa obradować będzie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, a komisja prawnicza zajmie się kilkoma wnioskami stronnictw opozycyjnych, mianowicie wnioskiem Kl. Ukraińskiego, domagającym się uchylenia nowego kodeksu karnego oraz prawa o wykroczeniach, i wnioskiem Kl. PPS, domagającym się uchylenia rozporządzenia o sądach doraźnych.

W dniu 12 bm. odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem rozpatrywany będzie wniosek Klubu Narodowego, żądający od Sejmu stwierdzenia, że ratyfikacja polsko - sowieckiego paktu o nieagresji bez przedstawienia go Sejmowi odbyła się w sposób sprzeczny z postanowieniami konstytucji.

Min. Beck wygłosi przemówienie

NA ŚNIADANIU KLUBU PRASY ZAGRANICZNEJ

WARSZAWA 9.—I. (tel. własny) — Koniec bieżącego tygodnia ma przynieść wystąpienie publiczne min. J. Becka, który zapowiedział wygłoszenie mowy na dorocznem śniadaniu klubu prasy zagranicznej, wydawanem dla ministra spraw zagranicznych. Zwykle na śniadaniu tem obecni są ambasadorowie i posłowie państw obcych.

Proces brzeski przed Sądem Apelacyjnym

rozpocznie się 7-go lutego b. r.

WARSZAWA 9.—I. (tel. własny) — W Sądzie Apelacyjnym na posiedzeniu gospodarczem, które odbyło się w dniu dzisiejszym postanowiono ostatecznie rozpocząć rozprawę przeciwko b. więźniom brzeskim w dniu 7 II. ib. jednocześnie Sąd Apelacyjny przyjął do wiadomości protokuły rozprawy sądowej w pierwszej instancji oraz uwagi do tych protokułów zgłoszone przez obronę i wobec tego postanowił nie wzywać na rozprawę żadnych świadków.

W ten sposób proces b. więźniów brzeskich w II instancji zajmie znacznie mniej czasu aniżeli podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym. — Po zreferowaniu sprawy zabierze głos prokurator, a następnie obrońcy.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. PAT. — W poniedziałek 9 stycznia br. pod przewodnictwem p. premjera odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawczych oraz załatwiono sprawy bieżące.

Między innemi Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy, uzupełniającej i zmieniającej niektóre postanowienia z dnia 6 maja 1924 roku o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych projekt ustawy o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw oraz projekt ustawy o budowie normalno-torowej kolei Warszawa - Radom.

Zgon ś. p. Wł. Landau'a

WARSZAWA. PAT. — Dziś w nocy zmarł Władysław Landau, syn śp. Maksymiljana, pułkownika wojsk polskich i zasłużonego bojownika o niepodległość Polski

Śp. Władysław Landau był wybitnym ekonomistą i teoretykiem polityki społecznej. Ogłosił on drukiem liczne prace z dziedziny zagadnień robotniczych. Życie jego wypełniła ofiarna praca, której oddal się bez zastrzeżeń i kompromisów, i łączył ją z równoczesną ofiarną służbą dla Niepodległej Ojczyzny. Zmarły był członkiem rady nadzorczej Polskiej Agencji Telegraficznej.

Walki i rozboje w Niemczech

BERLIN PAT. — W sobotę i niedzielę dochodziło w Berlinie do krwawych starć i bójek między komunistami, a hitlerowcami. — Policja dokonała licznych aresztowań. 4 osoby są ranne. W Duesseldorf wywiązała się strzelanina między oddziałem hitlerowskim a komunistami. 3 komunistów zostało ciężko rannych.

LIPSK PAT. — Na tle demonstracyjnego pochodu hitlerowskich szturmówek doszło wczoraj w Lipsku do burzliwych awantur ulicznych i krwawych bójek między przeciwnikami politycznymi — przyczem jedna osoba odniosła ciężką ranę postrzałową. O zaburzeniach donoszą również z Kamienicy, Drezna, Zwickau i Halle, gdzie hitlerowcy spowodowali ostrą strzelaninę, w czasie której zranionych zostało kilku hitlerowców.

BERLIN PAT. — W centrum dzielnicy wschodniej Berlina dokonano w poniedziałek w południe zuchwałego napadu rabunkowego na woźnego fabryki papierosów, który niósł większą sumę pieniędzy do oddalonego o kilka domów banku. W chwili, gdy woźny wejść miał do lokalu banku, z samochodu wyskoczyło dwóch opryszków i strzeliwszy do niosącego paczkę woźnego, usiłowało wyrwać mu ją z ręki. Napadnięty otrzymał postrzał w piersi i w nogę, zdołał jednak wrzucić teczkę przez otwarte drzwi do wnętrza lokalu banku. Nim przechodnie zorjentowali się w sytuacji, bandyci pośpiesznie uciekali samochodem w niewiadomym kierunku. Całe zajście miało miejsce na placu Aleksandra w pobliżu gmachu prezydjum policji. — Tegoż dnia nocą wdarło się kilku opryszków do kasy biletowej na jednej ze stacyj podmiejskich, i zrabowało całą zawartość kasy. Pozatem zanotowano również kilka napadów rabunkowych na wystawy sklepowe, dokonane we wczesnych godzinach rannych przez złodziei, zaopatrzonych w skradzione samochody Żadnego ze sprawców rabunków dotychczas nie zdołano schwytać.

——=o-O-o=——

Nowe egzekucje w Sowietach

MOSKWA PAT. — Ostatnio wykonano w ZSRR 7 wyroków śmierci. —Trzy wyroki miały miejsce na Ukrainie za sabotaż przy dostawach zboża. W Stalingradzie (dawniejszy Carycyn) rozstrzelano dwóch wydalonych z fabryki robotników, którzy zranili nożem komisarza, uważanego przez nich za sprawcę ich redukcji. W Moskwie rozstrzelano dwóch pomysłowych aferzystów, którzy podając się za kierowników jednej z sowieckich ekspedycyj polarnych, uzyskali w wielu instytucjach przydziały towarów, któremi następnie spekulowali.

TELEGRAMY

KOSZTA UTRZYMANIA W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU

WARSZAWA. PAT. — Główny Urząd Statystyczny donosi, że komisja badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 9 stycznia br. ustaliła, że w grudniu ub. roku w porównaniu z listopadem koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 1,7 procent.

CZARNY PRELEGENT

WARSZAWA. PAT. — Bawi w Polsce murzyn z Lagos (Liberja — Afryka Zachodnia) p. Kola Ojayi, który w miesiącu bieżącym i lutym odbędzie turnee odczytowe po Polsce. Prelegent mówić będzie w języku esperanckim o życiu murzynów w Afryce i Ameryce oraz o muzyce murzyńskiej. Odczyty będą ilustrowane przeźroczami.

WYROK W PROCESIE FAŁSZERZY 5-ZŁOTÓWEK

SOSNOWIEC. PAT. — Dziś ogłoszony został wyrok Sądu Okręgowego w procesie przeciwko szajce fałszerzy 5-złotówek. — Główny oskarżony Jan Karbownik skazany został na 7 lat więzienia, oskarżony zaś Schwarzbard na 4 lata więzienia. 10 oskarżonych Sąd skazał na kary więzienia od półtor do trzech lat.

BEZROBOCIE W AUSTRJI

— WIEDEŃ. PAT. — Wiedeński urząd statystyki austrjackiej podaje, że w końcu grudnia w całej Austrji liczba bezrobotnych wynosiła 367.829 osób. W porównaniu do ostatnich obliczeń, wzrosła liczba bezrobotnych o 21 tysięcy.

WIEDEŃ. PAT. — W dniu 9 bm. przybył do Wiednia członek polskiej delegacji handlowej do rokowań z Austrją dyrektor departamentu w Ministerstwie Rolnictwa p. Rose. Przyjazd reszty członków delegacji oczekiwany jest w najbliższy czwartek.

STARCIE POLICJI Z WYWROTOWCAMI W BARCELONIE

BARCELONA. PAT. — W wyniku wczorajszego gwałtownego starcia między policją a wywrotowcami, wiele osób odniosło rany, a kilka osób cywilnych i kilku policjantów zostało zabitych. Dokonano wielu aresztowań. Dziś w mieście panuje spokój.

SPADEK RUCHU TURYSTYCZNEGO W BAWARJI

MONACHJUM. PAT. — Ruch turystyczny w Bawarji spadł w roku 1932 w porównaniu do roku 1931 o 12,8 procent. Ilość turystów zagranicznych spadła o 28proc.

PISARZ ŻYDOWSKI U OJCA ŚWIĘTEGO

CITTA DEL VATICANO. PAT. Ojciec Święty przyjął na audjencji znanego pisarza żydowskiego Salvatore Alfala, który ofiarował Ojcu Świętemu egzemplarz swego ostatniego dzieła o świętym Franciszku.

SUKCES POLSKIEJ DRUŻYNY HOKEJOWEJ

WARSZAWA. PAT. — W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Starym Smokowcu w Czechosłowacji Krynickie T-wo Hokejowe odniosło znaczny sukces w postaci zwycięstwa nad Slovanem w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

W drugim meczu drużyna polska spotkała się z najsilniejszą drużyną turnieju S. K. Prościejów, przegrywając 2:5 (0:3, 1:0, 1:2). Mimo wysokocyfrowej przegranej K. T. H. było równorzędnym przeciwnikiem w ostatnich dwóch tercjach. Poprzedniego dnia K. T. H. przegrało z doskonałą drużyną węgierską B. B. T. E. (0:1)

Polacy w tym meczu wykazali doskonałą formę Wynik ten należy uważać za zaszczytny dla drużyny polskiej. Pierwsze miejsce w turnieju w Starym Smokowcu zajął S. K. Prościejów, drugie miejsce B. B. T. E., trzecie Wehring z Wiednia, czwarte L. T. K. Pilzno, — KTH. zajęło piąte miejsce przed Slovanem i S. K. Wysokie Tatry.

Przygotowania do światowej konferencji finansowej

Obrady w Genewie

GENEWA PAT. — Na poniedziałkowem posiedzeniu przygotowawcza komisja światowej konferencji finansowej przekazała do podkomitetu finansowego raport specjalnego komitetu w sprawie programu międzynarodowych robót publicznych. Ponadto skierowano do podkomitetu gospodarczego dwa memoranda: argentyńskie i niemieckie dotyczące spraw zbożowych, pewnych kwestyj, — związanych z protekcjonizmem pośrednim oraz klauzulą największego uprzywilejowania. Memorandum złożone przez delegata polskiego dyr. Barańskiego, dotyczące polityki monetarnej i ograniczeń dewizowych, postanowiono przedyskutować w czasie debaty generalnej.

Na popołudniowem posiedzeniu komisja przystąpiła do dyskusji generalnej. Delegat angielski podkreślił konieczność podniesienia poziomu cen i zawarcia porozumienia w sprawie długów międzypaństwowych przed zebraniem się światowej konferencji gospodarczej i monetarnej. Ponadto mówca wskazał, że w obecnych warunkach pokrycie złotem pieniądza nie może być przywrócone i że państwa, które posiadają walutę złotową, będą zapewne zmuszone porzucić pokrycie złotem. Delegatowi angielskiemu odpowiadał delegat amerykański Williams, wskazując, między innemi na nierealność dotychczasowych środków, zmierzających do podniesienia cen oraz stwierdzając, że Ameryka nie będzie sprzeciwiać się ani dyskusji nad sprawą długów, ani ewentualnemu utworzeniu fundusz normalizacji monetarnej, przewidzianego na konferencji w Stresie dla państw o zagrożonej walucie. Dyskusja, w której zabierał również głos delegat francuski prof. Rist, wywołała na zebranych wrażenie, że pomiędzy stanowiskiem poszczególnych delegacyj nastąpiło pewne zbliżenie. Dalszy ciąg debaty we wtorek.

Na trzynastą rocznicę Wersalu

BERLIN PAT.— W związku z przypadającą w dniu 10 bm. 13-t ą rocznicą wejścia w życie traktatu wersalskiego połączone związki i organizacje niemieckie Rzeszy wydały proklamację, w której między innemi oświadczają:

Oparta na porozumieniu grudniowem mocarstw konwencja, która zastąpić ma część 5-tą traktatu wersalskiego, musi zrównać Niemcy z innemi narodami pod względem swobodnego systemu zbrojeń, uzbrojenia i równości bezpieczeństwa narodowego. Żądamy zrealizowania równouprawnienia Niemiec oraz zawarcia umów wyraźnych, opartych na równości praw i obowiązków. Rozwiązanie to nastąpić musi szybko. Dalsze jego zwlekanie jest niemożliwe i nie będzie tolerowane. Naruszenie różnych zobowiązań rozbrojeniowych da Niemcom wolność działania. Prowadząc ciężką walkę o pracę i chleb, o egzystencję narodową, Niemcy nie mogą żyć w przestrzeni ciasnej i przez postanowienia traktatu wersalskiego uszczuplonej. Potrzeba im rozszerzenia tej przestrzeni przez uzyskanie nowych terenów pracy. Osiągnąć to będzie można tylko wówczas, gdy usunie się przeszkody, stworzone przez dyktaty pokojowe.

Proklamacja podpisana została przez prezesa połączonych związków niemieckich, byłego gubernatora niemieckich kolonij wschodnio - afrykańskich dra Schnee.

Brak wiadomości o Hinklerze

LONDYN PAT. — Panuje tu zaniepokojenie o losy znakomitego lotnika Hinklera, który rozpoczął w sobotę rano lot do Australji z zamiarem pobicia rekordu szybkości na trasie.

Dotychczas w Londynie nie otrzymano żadnych wiadomości o lotniku. Hinkler należy do najwybitniejszych lotników angielskich. Znany on jest ze swej niezwykłej wytrwałości i energji. W roku 1928 Hinkler dokonał lotu do Australji na małym aeroplanie typu Moth, posiadającym słaby motor. Lotu tego dokonał w ciągu 15 dni. Ostatni rekord lotu Anglja — Australja należy do lotnika Scotta, który w kwietniu ub, roku odbył tę podróż w ciągu niecałych 9 dni.

——=o-O-o=——

Sukces pięściarzy polskich

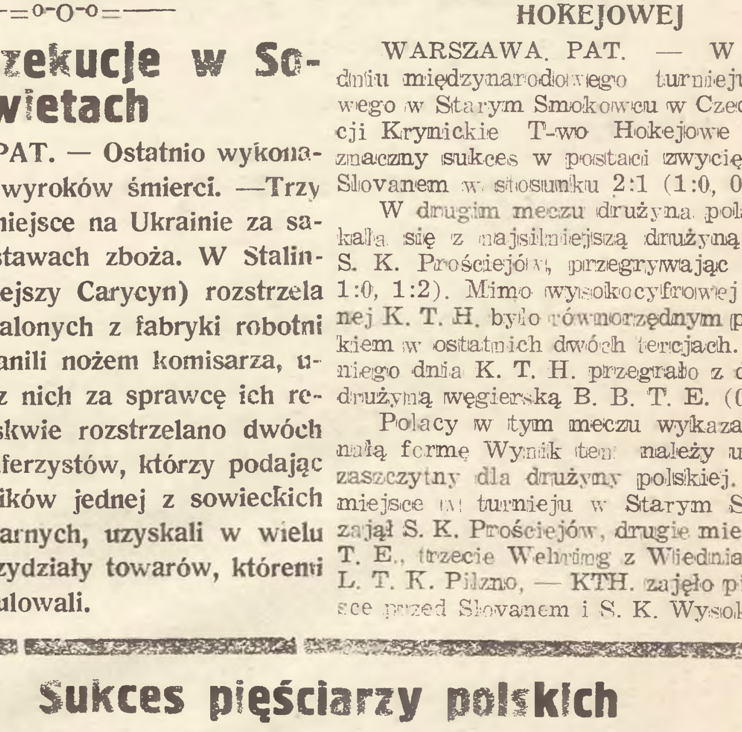

W gmachu cyrku w Warszawie odbył się w ub. piątek sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Brna. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na widowni cyrku ponad 5 tys. widzów. Zwyciężyła wysoko Warszawa 11:5, pomimo, że oddała dwa punkty walkowerem z powodu braku przedstawiciela wagi ciężkiej.

SILVA RERUM

Gazeta Polska (9) w artykule prof. M. Limanowskiego p.t. „Dopiero jest głowa Mickiewicza" porusza sprawę pomnika A. Mickiewicza w Wilnie.

> Mówić o pomniku Rygiera w Krakowie, albo o pomniku Pronaszki w Wilnie, który jeszcze do dziś dnia jak fetysz murzyński majaczeje nad Wilją, albo o lwowskiej kreacji lub poznańskiej, tej ostatniej, dziś wciągniętej na podwórku,, to napisać kolorową stronę, więcej mającą treści z wieku 17-go, niż naprawdę tej współczesności, która jest potrzebna, aby erygować pomnik bez zawadjactwa. Gdy się jeszcze pomyśli o Szukalskim, któremu elita wileńskiego konkursu jednogłośnie wręczyła palmy, a potem skoro się podniósł krzyk, najspokojniej wszystko Kunie przekazała, to rozumiemy, że Mickiewicz w Polsce, jak fama głosi nie ma jeśli chodzi o pomniki, szczęścia.

Dotychczasowe pomniki i projekty pomników A. Mickiewicza nie stały na tej wysokości, na jaką powinnyby były się wznieść.

Jedynie Dunikowski, który stworzył głowę A. Mickiewicza, odpowiedział wymaganiom.

> Jednak głowa Dunikowskiego mogłaby wszystkich pogodzić. Ona jedna mogłaby pomieszanie języków, iście babilońskie, zanulować.
>
> Artysta dobył słońce, zaklął Lico w cudo twórczą bryłę, tak że poeta u niego jest jak ten bóg młody, którego już Lico samo porywa i unosi w bezmierne przestrzenie.
>
> Cóż zatem zrobić? Skoro jest tylko głowa i skoro jest wielkie natchnienie? Czyż mamy opuścić ręce i szukać zaraz kogo winnego, o którym nawet raczej przeczuwamy, że skleci figurę, sklajstruje i zlepi?
>
> Dunikowski dał głowę. Wszystkie ognie twórcze skupił w tej głowie. Z ognia stworzył górę płomieni i wszystkie lawy, gorącości, rozpalone, czerwone wodotryski tak długo macerował, że ogień się przetopił, zamienił na słońce. Urodziło się oblicze królewskie, Już nie ma modelu, konterfektu z życia,, już nawet wszełkich ziemskich zaległości. Góra ognia dała mądrość i równocześnie magię polskiego zaklęcia, dzięki któremu serce każde, nawet jeśli już tknięte przez coś ciemnego, jeszcze raz wraca do zjaśnienia i świętojańskiej młodoci... Co robić, mając tę głowę? Do ucha szepcze nam głos: „można przecież dalej komponować". Tak jest, głowa jest kluczem.
>
> Skoro są oczy, usta, czoło, cały owal boski, proporcje. arkany, to przecież mogła być i reszta, która ku dołowi zacznie rosnąć i zmieniwszy się w figurę, rozrośnie kolumną. Sam Dunikowski to rozumiał, dając szkice, nad któremi Wilno może nieopatrznie przeszło. śś

Więc jakież jest wyjście?.. Autor artykułu radzi dokomponować całą postać do głowy; wskazuje nawet na tego artystę, któryby najbardziej nadawał do tej pracy. Jest nim Adam Dobrodzicki, prof. szkoły przemysłu drzewnego.

> Byłoby cudownie, aby Dunikowski sam całą dalszą robotę odwalić mógł, wzbierając w nowe ognie po wybuchu poprzednim. Jednak tę drugą połowę drogi na drodze do realizacji postumentu dla głowy, co to jest sprawą spadnięcia na ziemię i na cztery nogi, czyż nie potrafi wykonać, choćby w formie próby, zespół młody, mający takiego prowokatora, jeśli chodzi o sezamowski program, jak Dobrodziccki, który umie trzymać cyrkle i korygować milimetry...
>
> Rzucam pytanie zatem. Pytam, czy skrzypce musi prowadzić rzeźbiarz sam do wielkiego końca? Czy może ktoś drogi jemu skoczy na równe nogi i będąc fanatykiem, do głowy pójdzie, aby była reszta!

Pytanie zostało rzucone. Kto odpowie na nie?..

„Dzień Polski" (6) zamieszcza artykuł p.t. „Teatr potrójnie wyróżniony"— Jest to jeszcze jeden artykuł z cyklu entuzjastycznych artykułów o teatrze wileńskim. Zaczyna się w ten sposób:

> W szlachetnym turnieju, do którego z inicjatywy Ministerstwa WR i OP stanęły polskie teatry, by uczcić pamięć Wyspiańskiego— scena wileńska zdobyła rekordową ilość odznaczeń: wyróżniony bowiem został dekorator, reżyser, oraz wykonawca roli tytułowej w „Zygmuncie Auguście" p. Alfred Szymański. Czwartem nieoficjalnem już wyróżnieniem były piękne wiersze Iłłakowiczówny o Zygmuncie i Barbarze, napisane pod wpływem przedstawienia i które były już w „Czasie" cytowane.

Właśnie to czwarte wyróżnienie jest największe bo zawierające pierwiastki cudowności: „Zygmunt August" na scenie po raz pierwszy ukazał się właśnie w Wilnie. Na przedstawieniu w Wilnie, a i wogóle w Wilnie w ostatnich czasach Iłłakowiczówna wcale nie była. Wiersze te wreszcie były napisane już przed półrokiem.

A jednak...

Lector.

Ożywiona działalność B. B. W. R.

w powiecie wileńsko-trockim

Po reorganizacji Komitetów Gminnych BBWR. w powiecie wileńsko - trockim, widoczne jest tam znaczne wzmożenie działalności organizacyjnej na wszystkich odcinkach życia społecznego.

Jak wynika ze sprawozdań, nadesłanych do Sekretarjatu Powiatowego, fakt powołania do zarządów komitetów gminnych co najznaczniejszych działaczy społecznych, spotkał się z uznaniem ludności, która coraz chętniej garnie się do szeregów organizacyj społecznych, opartych o ideologję obozu Marszałka Piłsudskiego.

Z szeregu zebrań odbytych w ostatnim miesiącu należy wymienić zebrania Komitetów Gminnych BBWR. w Szumsku, Mejszagole i Niemenczynie. Z organizacyj działających na terenie tych gmin należy wspomnieć o znacznym wzroście pracy Zw. Strzeleckiego na terenie gm. szumskiej, gdzie przoduje oddział w Błachowieszczyźnie. W samym Szumsku, jako ośrodku gminnym, została niedawno uruchomiona wspólna świetlica przez Związek Strzelecki i Zw. Straży Ogniowej. Te same organizacje przystąpiły do budowy Domu Ludowego oraz remizy strażackiej w Kienie.

Na terenie gminy mejszagolskiej Związek Strzelecki niestety nie przejawia większej ruchliwości, zaś z pozostałych organizacyj najliczniejszą jest LOPP.

W gminie niemenczyńskiej dość ożywiona jest akcja, prowadzona przez Ognisko Związku Nauczycielstwa Polskiego. W ośrodku gminnym pomyślnie rozwija się akcja, zorganizowanego na początku roku bieżącego Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powszechnej, który zorganizował zbiórkę obuwia i bielizny, zaopatrzywszy niemi około 50 najbiedniejszych dzieci.

Zebrania poselskie w terenie na początku roku bieżącego zapoczątkowane zostały niezwykle imponującym co do ilości uczestników i przebiegu obrad wiecem wiceprezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. *posła Bronisława Wędziagolskiego* we wsi Konwie, gm. mejszagolskiej, odbytym w dniu 3 stycznia. W obecności przeszło 350 osób wiec zagaił sekretarz Komitetu gminnego p. Zacharjasz Jutkiewicz, który przy powszechnej zgodzie zaprosił na przewodniczącego gospodarza Gulbinowicza.

Po objęciu przewodnictwa p. Gulbinowicz udzielił głosu posłowi Wędziagolskiemu, który w przeszło 2-godzinnem przemówieniu omówił najbardziej interesujące ludność miejscową zagadnienia, tudzież poczynania Rządu w kierunku ulżenia niedoli wsi wreszcie pracę ustawodawczą Sejmu oraz nieobywatelski stosunek stronnictw opozycyjnych do najbardziej palących spraw państwowych.

Po tem przemówieniu i krótkim referacie na temat bieżących prac organizacyjnych BBWR. w terenie, przedstawiciela Sekretarjatu Powiatowego p. Andrzeja Gawdy wywiązała się dyskusja, w czasie której wielokrotnie jeszcze zabierał głos poseł Wędziagolski, wyjaśniając wieśniakom najbardziej interesujące ich zagadnienia.

W wyniku tej dyskusji wyłoniła się na czoło miejscowych bolączek sprawa niezwłocznego przystąpienia do budowy szkoły powszechnej we wsi Konwie. Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili powołanie komitetu budowy, prosząc posła Wędziagolskiego o dalsze interesowanie się i opiekowanie tą sprawą.

Będziemy się dziwić

(W odpowiedzi p. Vox'owi).

P. Vox („Woskresnoje Cztienje Nr. 1) w dalszym ciągu nie przestaje się dziwić.Nie może darować nam, iż w swoim czasie przedrukowaliśmy komunikat Katolickiej Ajencji Prasowej w sprawie pertraktacyj „biskupa" Farona z hierarchją Cerkwi na temat połączenia Polskiego Kościoła Narodowego z Cerkwią prawosławną

P. Vox mówi:

— Tak, my wciąż akcentujemy nasze zdziwienie, gdyż uważamy wileńskie „Słowo" za poważny i uczciwy dziennik, a p. Charkiewicza za takiegoż publicystę. I zarzucamy mu wcale nie to, iż wyrażał on wątpliwość co do wartości moralnej „przyszłych prawosławnych", lecz to, że ograniczając się do tego krótkiego zdania, zamiast oświetlenia sprawy, przedrukował oszczerczą notatkę K.A.P., która zawiera ła nędzną insynuację, że niby w swoim czasie „Metropolita Dionizy zerwał z Zacharjasiewiczem wskutek nieporozumień na tle rozwodów i wypływających stąd dochodów".

Pan Vox się dziwi i oburza. Czy ma całkowitą rację? Nie! Notatka K.A.P., którą umieściliśmy z podaniem źródła, a więc i na odpowiedzialność KAP., w swej zasadniczej treści okazała się proroczą: prawosławni nie doszli do porozumienia z biskupem Faronem i jego zwolennikami. Rzucona mimochodem wzmianka o Zacharjasiewiczu, godzi nie w Metropolitę Dionizego, lecz w awanturniczego Zacharjasiewicza, azewtrz niczej.dJthz,ac-iolprD Zacharjasiewicza, a przedewszystkiem jest typowym (niezawodnie brzydkim) chwytem polemicznym.

Stosowanie podobnych „chwytów" — i to na wielką skalę — praktykuje się na łamach prawosławnego „Słowa", o czem p. Vox wie bardzo dobrze. Ale dajmy spokój dziennikarzom, którzy w polemicznym ferworze nieraz przekraczają granice przyzwoitości.

Jak jednak należy określić postępowanie poważnego czasopisma, które w szeregu pseudo-naukowych artykułów stale przemyca myśl nietylko niezgodną z prawdą, lecz i ubliżającą narodowi i państwu?..

Wielokrotnie już wskazywałem na niestosowność metod „historyków", popisujących się na łamach „Woskr. Czt." i otaczanych przez p. Vox'a troskliwą opieką.

Właśnie w tym samym numerze, w którym p. Vox ponownie wyraża swoje zdziwienie, protojerej Konstanty Znosko rozpoczyna „naukowy" (co za kompromitująco-uboga bibljografja przedmiotu!) — zarys dziejów unji kościelnej.

Czytamy tam m. inn.

— „Dokonywa się gwałt nad prawosławnem przekonaniem zachodnio-rosyjskiego narodu i pomimo jego wytrwałego oporu unja po woli, zapomocą gwałtów, utrwala się na zachodnio-rosyjskich terenach państwa polskiego. Gwałty, dokonywane nad sumieniem ludu prawosławnego, w szeregu innych następstw pociągają za sobą narodowe powstania, w okresie których Ukraina, szukając protektoratu Moskwy odrywa się od Polski i w r. 1654 przyłącza się do Rosji. Wówczas, gdy na Ukrainie ustały prześladowania Cerkwi prawosławnej, prawosławni na terenach zachodnio-rosyjskich, będących pod władzą Polski, znaleźli się w sytuacji nie do wytrzymania. Prześladowania prawosławnych, wciąganie ich zapomocą gwałtów do unji i katolicyzmu jeszcze się zwiększyły przy końcu XVII wieku i tak trwały aż do czasu rozbiorów Polski, gdy wszystkie znajdujące się pod jej panowaniem stare ziemie rosyjskie weszły w skład państwa rosyjskiego. Gwałtem nawrócony na unję prawosławny rosyjski lud, po wyzwoleniu się z pod władzy polskiej, z radością(!) porzuca unję i powraca do wiary swych przodków. Już za panowania imperatorowej Katarzyny około dwóch miljonów unitów i katolików przechodzi na prawosławie, a w r. 1839 i 1875 powrócili na prawosławie i inni unici zachodnio-rosyjskich terenów. Jedna tylko odwiecznie prawosławna Haliczyna jeszcze nie zerwała łączności z Rzymem"..

Tak piszą historję unji najbliżsi koledzy pana Vox'a.

Pan Vox temu się nie dziwi bynajmniej. Niechże pozwoli nam, aby teraz myśmy się zaczęli dziwić!...

W. Ch.

Sztandar trójkolorowy nad okrętem — pochodnią

O czem nie mamy pojęcia.— Prawdziwe rozmiary katastrofy „Atlantyku". — Dramatyczne momenty ratowania

ECHO I TAJEMNICA

Republika Argentyńska, której tylu obywateli zaznało przyjemności podróżowania na spalonym transatlantyku francuskim przysłała specjalne kondolencje szefowi rządu francuskiego. Do parlamentu wpłynęły trzy interpelacje poselskie w sprawie katastrofy. Bordeuax jest w żałobie: dla tego miasta strata „Atlantyku" oznacza poprostu uszczuplenie dochodu o 150 miljonów franków rocznie. Mussolini, szefowie szeregu rządów, przysłali — choć mniej serdeczne, niż rząd argentyński, — wyrazy współczucia.

Tak wyglądają echa straszliwej katastrofy „Atlantyku". Ale ciąży nad nią i tragiczna tajemnica. Mimo zapewnień niektórych agencyj, nikt naprawdę nie rozwiązał zagadki tego, co stało się przyczyną nieszczęścia. Wszystkim natomiast nasuwa się porównanie z katastrofą innego wielkiego parowca francuskiego na Morzu Czerwonem, „Georges Philippar". „Jak wtenczas ogień rozpostarł się po statku z niespotykaną w dziejach katastrof okrętowych szybkością: jak wówczas pierwszym punktem, do którego dotarł i którego działanie sparaliżował, była kajuta telegrafu bez drutu: jak przy zatonięciu „Georges Philippar" nie krótkie spięcie było przyczyną nieszczęścia. Podobne są te dwie katastrofy, jak dwie siostry rodzone — stwierdza rzeczoznawca największego francuskiego dziennika.

Już nie jedna, ale dwie komisje badają tę niepokojącą zagadkę: charakterystycznym jest fakt, że poprosiły one o akta śledcze, dotyczące katastrofy „Georges Philippar". Być może, że istotnie są na tropie: być może, że to czego nie umiano odczytać z wyników i obserwacyj — jakże niedokładnych — katastrofy na morzu Czerwonem, wyjaśni to, co jest tajemnicą katastrofy w Kanale.

A TYMCZASEM....

Jeśli nikt nie zna przyczyn pożaru, to wszyscy wiedzą już we Francji, co było potem. Wokoło płonącego wśród wód szkieletu rozpoczęła się gigantyczna i rozpaczliwa walka

o ocalenie tego, co jeszcze
było do ocalenia z „Atlantyku",

Załoga ta nie odbiła na daleko od okrętu: mimo strat, jakie już poniosła w ludziach, mimo niedostatecznej ilości środków, postanowiła zarzucić liny stalowe na pokład i przyciągnąć statek, aż nadejdzie pomoc z Cherbourga.

Tych prób zarzucenia liny i holowania kolosu było 11.

Jeszcze na drugi dzień, są one nieskuteczne: okręt płonie dalej, prąd znosi go na brzegi Anglji. W szalupach są ranni. Praca nie ustaje. Około godziny 1-szej nowa, bezowocna próba: ogień przeżarł już i stopił nietylko poręcze, ale a okalające od morza, stalowe progi pomostów. To wszystko na nic się nie zda. Czas nagli: „Atlantyk" kołysze się już, jakby zatonięcie było bliskie. Ktoś musi się tam dostać i założyć liny. Na ochotnika.

Zgłasza się zaraz marynarz radjotelegrafista Herbert. Po małej drabince, zarzuconej na pokład wspina się. Ze statków ratowniczych ludzie patrzą. Jest już na pokładzie: istniało niebezpieczeństwo, że sznury drabinki przepalą się od rozgrzanych okuć burtu. Nie stało się to. Niemniej Herbert zatrzymuje się na pokładzie, zmęczony. Odpoczywa. I oto:

ciągle na oczach ratujących, dzielny marynarz podchodzi do głównego masztu. Wspina się nań wysoko. wydobywa z za kurtki długi trójkolorowy sztandar francuski. Wywiesza go u szczytu. Na statkach ratowniczych załoga niemieje w postawie wojskowej. Ktoś obnażył głowę. Oficerzy salutują.

Wspina się już na statek drugi marynarz, Pichard. Jest to jeszcze bardziej niebezpieczne: teraz okręt holowniczy zbliżył się do „Atlantyku" tak blisko, że między nimi jest tylko wąska szczelina. Jeśli w nią spadnie, wspinający się po stromej ścianie parowca Pichard — trudno przewidzieć. czy wyjdzie żywy. Ale wydrapał się. We dwóch zakładają teraz linę. Lina się przerywa. Co gorzej, Herbert odniósł rany oparzeniowe: słania się, jest bezsilny. Sytuacja jest znowu beznadziejna.

POMOC HOLENDRÓW

Tymczasem dobił już nowy statek holowniczy: holenderski. W dodatku morze uspokoiło się znacznie. O godz. 4 m. 30 trzech holendrów jest już na okładzie „Atlantyku". Oni z kolei zakładają nowe liny. Okręt pali się wciąż. Na tym płonącym kolosie pozostaną oni

całą noc, aż do rana
jutrzejszego dnia,

tymczasem następuje dziwny incydent między Francuzami a niemieckim holownikiem „Simson", mianowicie: Simson zarzucił po Holendrach swe liny. Francuzi wzywają go do rozpoczęcia holowania: „Simson" odmawia wówczas holownik francuski „Pollux" · stara się dwukrotnie zerwać zarzucone przez Niemców liny, co mu się zresztą nie udaje. Zrywanie lin wytłumaczone było podobno tem, że „Simson" zarzuciwszy liny na tył okrętu, a nie holując go, przeszkadzał tylko innemu francuskiemu holownikowi „Pszczole". Ten przykry incydent jest niezupełnie dotąd jasny.

ZRANIENIE EVENA

Tymczasem pomoc Holendrów przynosi rezultaty. Prosi się ich o zrzucenie lin, by z „Pszczoły" mógł porucznik Even dostać się na pokład „Atlantyku". Tak też się staje. Nagle następuje to, czego się obawiano przy Pichardzie: w chwili, gdy Even uczepiony do liny, znajduje się między holownikiem swym a okrętem, nagła fala rzuca „Pszczołę" o burt „Atlantyku"... Słychać krzyk Evena: ma zmiażdżony koniec nogi. Druga fala omal nie naraża go na zupełne zmiażdżenie między nawami obu statków.

Wyciąga się go z powrotem: jest już noc. Ale tymczasem na pokładzie wciąż płonącego wewnątrz okrętu (pokład jest już oddawna zwęglony, żelazo i metal pogięte, lub stopione) umocowano ostatecznie liny. Osiem holowników — tyle ich było — rozpoczyna swą drogę ku Cherbourgowi. Jakby pigmeje ciągnęły za sobą olbrzyma. Olbrzym ten dalej się pali. Z okien dolnych pięter wydobywają się ciągle — po dwudziestu czterech godzinach — języki ognia.

Tak się skończyła praca ratownicza, znana nam dotąd tylko z krótkich depesz.

REWELACJE TYCH, CO WIDZIELI....

Oto jakim ujrzano nazajutrz rano nieszczęsny okręt: (reportaż „Matina")

„Była czwarta rano. Na brzegach angielskich czuwała straż morska, mniej więcej na wysokości Portland-Bill. To, co widziała — to była przedewszystkiem wielka, ciemna masa, o pozacieranych we mgle i mroku kształtach po której pełzały długiemi smugami ognie. Silny wiatr, jaki dął przez całą noc nadawał im coraz dziwniejsze kształty. Strażnicy wiedzieli oczywiście o katastrofie „Atlantyku", ale nie sądzili, by tą właśnie drogą, tuż przy brzegach Anglji był on holowany. Zdumienie ich było niesłychane: dopiero sygnały ze statków holowniczych powidomiły o niezwykłem zjawisku.

Wokoło okrętu można było po pół godzinie rozróżnić honowniki: francuskie, angielskie, holenderskie i niemieckie, a także kanonierkę francuską.

W godzinę potem cały brzeg przy Portland Hill był przepełniony tłumami ludzi. Wielu przybyło z Londynu: wszyscy stali pokazując sobie palcami „Atlantyk", którego zasnuwały od czasu do czasu kłęby dymu. Można było rozróżnić pracę spełnianą przez holowniki: jedne z nich holowały, inne zlewały wodą płonący okręt".

Wysłannik angielskiego pisma „Evening News" wzleciał w samolocie nad „Atlantyk". Swe wrażenia opowiada on tak:

„Gdy nasz samolot zbliżył się do okrętu uderzył mnie swąd spalenizny i zapach spalonego pokostu czy emalji. Wokoło płynęły holowniki i kanonierka. Wielki maszt był się już zawalił: ale kominy okrętu jeszcze się trzymały. Burty jego były

rozgrzane do czerwoności: mimo huku, naszego motoru, słyszeliśmy syczenie fal oblewających gorące żelazo burt.

Pokład był zawalony jakiemiś metalowemi szczątkami powyginanemi przez ogień w fantastyczne kształty. Z burty poschodziła politura. Jedynie złote litery napisu „Atlantique" widne były zdaleka.

DOKTOR JULLEMIER...

W czasie samej katastrofy był obecny na statku doktór okrętowy Jullemier. Jego opowiadanie cytują wszystkie dzienniki.

„W chwili alarmu — opowiada — leżałem w swej kajucie. Ubrawszy się wypadłem na korytarz: był już pełny gryzącego dymu.

Nie pamiętam dobrze, co robiłem przez tych dwie godziny, przez które pozostaliśmy jeszcze na statku. Pomagałem chorym i paru rannym. Potem uratował mnie i wyprowadził jeden z oficerów".

Opowiada on o heroicznych iście wysiłkach, jakie czyniła załoga, i o swem ocaleniu, gdy — mimo podeszłego wieku — skoczył do wody skąd uratowali go Holendrzy.

„PŁAKALI, JAK DZIECI"

Wielkie wrażenie uczyniło też opowiadanie o spotkaniu p. Meyera, dyrektora budowniczego marynarki handlowej z dowódcą okrętu i jego porucznikiem. „Ludzie ci płakali, jak małe dzieci" — opowiada. „Nie widziałem nigdy czegoś podobnego".

Meyer jest przekonany, że nie ma mowy o zamachu. Za przyczynę uważa nieostrożność palaczy. Nic nie wie jednak pewnego.

PREST.

Poszukujemy

dla sprzedaży wyrabianych przez nas rowerów w miastach wojewódzkich i powiatowych, odsprzedawców pracujących na własny rachunek.

Wymagane dobre referencje i solidne gwarancje materjalne. Oferty adresować: Biuro Sprzedaży Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie, ulica Ossolińskich 1.

W.E.V. — LEGJA

Na stadjonie hokejowym Legji przy świetle elektrycznem rozegrano w ubiegły piątek wieczorem pierwszy w Warszawie mecz hokejowy pomiędzy Wiener Eislauf Verein a Legją. Zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 1:0.

Pojutrze ciągnienie 3 klasy

Główne wygrane
200.000, 100.000 zł

1/4 losu
dla posiadacza losu klasy poprzedniej 10 zł.
dla nowonabywcy 30 zł.

Kolektura Loterji Państwowej
„LICHTLOS"
Wielka 44. — Ad. Mickiewicza 10

Mieć zawsze na uwadze
ASPIRINA
istnieje tylko jedna
Do nabycia we wszystkich aptekach.
BAYER

W. KIEWLICZ i S-ka
Wilno, Mickiewicza 19, tel. 1-46
sprzedaż
WĘGLA GÓRNO-ŚLĄSKIEGO
KONCERNU GIESCHE SP. AKC.
Dostawa natychmiastowa w szczelnie zaplombowanych wozach.

FRANCISZEK PAKKARD

33)

Podwójne życie Jimmy Dala

Dal zimnem skinieniem głowy przyjął te słowa do wiadomości.

— Przepraszam pana. Nie chciałem zadawać niedyskretnych pytań. Chciałbym tyko podziękować i życzyć dobrej nocy.

Człowiek roześmiał się cicho, pod maską.

— Niema potrzeby śpieszyć, — w głosie jego zabrzmiała groźba! — Nie spodziewałem się znaleźć pana w tej taksówce!

Dal uśmiechnął się chłodno, lecz uprzejmie.

— Nie widzę w tem nic dziwnego. Wsiadłem do taksówki na rogu Cheapside i kazałem szoferowi jechać do St. Jame's klubu, a on...

— O, mój panie, — przerwał ostro człowiek w masce, — nie bawmy się w chowanego: my wiemy wszystko.

Dal podniósł wysoko brwi.

— Gdzie jest paczka? padło twarde pytanie.

— Paczka? Jaka paczka?

Człowiek w masce wykonał nieznaczny ruch ręką i jak we śnie, rozsunęła się za jego plecami ściana i z poza niewidzialnych drzwi doleciał cichy, słaby jęk.

Zły i okrutny uśmiech dźwięczał w głosie „czarnej maski":

— To szofer... Jeżeli on nam nie powie, w ciągu pięciu minut skończymy z nim, wtedy przyjdzie kolej na pana. Ja lubię eksperymenty — żeby się panu nie nudziło, pokażę jeden z nich.

Zadzwonił. W otworze ściany ukazał się drugi człowiek w masce i trzeci.

Jeden niósł klatkę z królikami, drugi jakieś buteleczki na tacce.

Królik strzygł uszami, był zaniepokojony wyraźnie.

„Herszt opryszków" — jak go nazywał Dal, — podniósł królika za uszy.

Zwierzątko rzucało się trwożnie, w rozpaczliwych wysiłkach, by się wyrwać. Druga ręka człowieka sięgnęła po jedną z buteleczek.

— Mam tu truciznę — ja sam ją przyrządziłem: wystarczy jedna tylko kropia.. dla królika. Człowiek potrzebuje trzech.

Szklanną pipetką wlał jedną kroplę płynu do pyszczka królika. Zwierzątko rzuciło się i nagle zamarło, jakby piorunem rażone. Konwulsyjne wygięcie ciała świadczyło o potwornym bólu, jakim przeszyła ją trucizna.

— My się przed niczem nie cofamy! — zaśmiał się herszt. No, cóż, powie pan gdzie jest paczka? **My musimy ją dostać.**

— Ja nie wiem nic o paczce, jestem...

— Wiemy kim pan jest, przecież papiery pana są w naszych rękach! — przerwał niecierpliwie, — gdzie jest paczka? Coście z nią zrobili?

— Nie wiem nic o żadnej paczce.

— Co panu mówił szofer?

— Nie rozmawiałem z szoferem!

„Herszt" zadzwonił.

Pięciu ludzi wniosło na jego znak sztywne ciało. Dal zacisnął zęby, aby nie okazać wzruszenia. Zamknął na chwilę oczy.

Był to trup szofera — jedynego człowieka, **któremu ona** zaufała!

— Kim jest ten człowiek? — pytał głos z poza maski.

— Nie wiem.

— Nie poznaje pan swego „szofera"? — pytał drwiąco.

Dal zmusił się do spojrzenia raz jeszcze.

— Być może, że to on, nie przyglądałem mu się.

Głos jego brzmiał spokojnie. — Dal umiał panować nad sobą!

— Minęło pięć minut, trzy krople zrobiły swoje momentalnie, — informował „Herszt" lodowatym głosem. — Czy i pan będzie się upierał?

— Ja nic nie wiem.

Ludzie wynieśli trupa i wrócili. Herszt dał znak. Silne ręce ujęły, jak w keszcze głowę Dala, jakiś metalowy instrument zmusił go do otworzenia zaciśniętych zębów.

— Jedna kropla! — zabrzmiał krótki rozkaz.

Na ćwierć sekundy pipetka zawisła nad twartemi ustami Dala. Sparzony język wykonał gwałtowny ruch, ślina stanęła w gardle, dławiąc boleśnie.

Ze straszną, niezwykłą jasnością, uświadomił sobie Dal beznadziejność swej sytuacji.

Jak w kalejdoskopie przepływały przed nim obrazy z przeszłości. Gwałtowne, bolesne pragnienie życia ogarnęło całą jego istotę.

Co teraz będzie? Czemu trucizna nie działa tak momentalnie, jak zabiła królika? Ach, tak, przypomina sobie! Jedna kropla nie wystarcza dla zabicia człowieka, trzeba...

O, Boże, jedna kropla wystarcza!

Uczuł, jak nagle załomotało w nim serce, a ciałem wstrząsnął kurcz bólu. W rozpaczy rzucał się na kanapie... Czerwone koła płynęły mu przed oczyma, myśli plątały się, oddychał rzężąc głośno.

Gdzieś, jak z za gęstej mgły wypłynął znajomy głos:

— Ostatni raz pytam, czy dowiem się prawdy?

Dal wytężył ostatnie siły, by zebrać myśli. Jak mogą tak męczyć...

— Ja...

Język odmawiał posłuszeństwa, nie chciał się poruszać w wyschniętych ustach.

— Ja... nic... nie wiem...

Brzeg szklanki przycisnął mocno, boleśnie jego usta. Część płynu wylała mu się na brodę, parząc skórę. Piekący, ognisty płyn parzył mu gardło.

— Tak dużo! Wystarczy przecież trzech kropel! — przemknęło w chaosie myśli Dala.

— Oto ona, śmierć? — pomyślał i zdziwił się. —

Nie czuł ani bólu, ani strachu. Nic, — zupełny spokój... Nagle z poza mgły wyłoniła się **ona!**

— To dziwne! Skąd się ona tu wzięła? — przemknęła myśl. — I dlaczego czekała tak długo. Trzy lata! Teraz zostanie sama!... Biedactwo... byle nie wpadła w ich łapy.

Czuł wewnątrz ciała niezwykłe palenie. Zdawało się, że wnętrzności rozdzierały się na kawałki. — Aż nagle wszystko zaczęło się uspakajać, wnętrzności rozdarte — zrastały się.

— Czy to już śmierć?

Nie! Odżywał znów. Wracały siły, bóle cichły, myśli wyłaniały się ze mgły.

Z okrzykiem zdziwienia zerwał się z kanapy. Człowiek w masce siedział znów na tem samem miejscu, przed biurkiem. Co się stało? Czyżby to był sen? Koszmar, wymęczonych nerwów.?

Nie, to nie był sen, wszystkie te straszne rzeczy działy się na jawie. Rozdarte ubranie, krew na rękach, sińce, od mocnych rąk, które go trzymały. Widocznie dosyć długo był nieprzytomny, a przez ten czas wszystko powróciło do poprzedniego stanu.

Ale co się stało? Dlaczego żyje jeszcze? Czyżby trucizna nie podziałała? A może...

Człowiek w masce spojrzał na niego i uderzając dłonią po biurku, powiedział ostro:

— To że pan żyje jeszcze, nie wynika z naszego braku decyzji — niech pan sobie tego nie wyobraża! Jako dowód może służyć ten **trup,** który pan widział. Znaliśmy go. Pan jest w innej sytuacji. To, że pan jechał tą taksówką jest bardzo podejrzane, ale nie jest wcale wykluczone że pan był rzeczywiście „niewinnym przechodniem". Pańskie nazwisko, towarzyska sytuacja, to wszystko wytwarza pewne wątpliwości. Przytem nieprawdopodobieństwem wprost staje się możliwość jakiegokolwiek związku pomiędzy panem, a... a sprawą, o którą nam chodzi. To wszystko złożyło się na naszą decyzję. Tylko głupcy i warjaci mogą opierać swoje postępowanie na domysłach i możliwościach. Musieliśmy sprawdzić domysły. Dlatego poddaliśmy pana dosyć ciężkiej próbie. Próba wypadła na pana korzyść. Wydaje się, że pan mówił prawdę — oto wszystko.

Człowiek w masce wstał z fotela.

— Przepraszać pana nie będę. Myślę, że pan nie jest usposobiony do przyjęcia przeprosin. Pewnie już pan postanowił sobie, że się porachujemy, że zapłacimy drogo, za morderstwo i za męki które tu zadaliśmy panu. Proszę, rozumiem to doskonale! Może pan sobie postanawiać, co się panu podoba, panie Dal, nie wiele z tego wyniknie, bo jutro rano opowiadanie pana będzie dźwięczało tak dziwnie, że i pan sam własnym wspomnieniom dowierzać nie będzie. A przytem postaramy się o to żeby pan opuszczając ten dom nie miał pojęcia, gdzie się on znajduje. Wobec czego, gdyby się nawet udało przekonać kogoś o prawdzie swego opowiadania, nic to nam nie zaszkodzi. Oto, co chciałem panu powiedzieć **mr Dal!**

(D.C.N.)

Zasłużeni wilnianie

Wczoraj obliczono 432 głosy, które w połączeniu z wynikami poprzedniemi dały rezultat następujący:

W dziale: *KAPŁAN — KS. LUBIANIEC 383 głosy.*

Ks. Jasieński 251, ks. Kulesza 118, ks. Meysztowicz 72, ks. biskup Michalkiewicz 63, ks. Nowak 37, ks. Puciata 34, Arch. Teodozjusz 32, ks. Miłkowski 30, ks. Woyczunas 29, Superint. Jastrzębski 29, ks. Lewicki 15, ks. Świrski 14, Arcyb. Jałbrzykowski 13, ks. Zawadzki 12, Nadrabin Rubinsztejn 12, ks. Falkowski 9, Hachan Szapszał 9, Rabin Grodeński 9, ks. Śledziewski, ks. Hryniewski 9 głosów, ks. Kucharski 9 głosów; ks. Rogalski 8 głosów; ks. Kmita 6, ks. Butkiewicz 6, ks. Sawicki 6, ks. Żongołłowicz, ks. Tołłoczko po 4, ks. Wilamowski, ks. Hanusowicz, ks. Nawrocki. O. Macewicz, ks. Bielański po 3 głosy, ks. Marcinkowski, ks. Plejewski, ks. Szuniewicz, ks. Sopoćko, ks. Hryniewicz, ks. Halecki, ks. Krawiec po dwa głosy.

Ks. Sperski, ks. Songin, ks. Czepławski, ks. Eydziatowicz, ks. Makarewicz, ks. Markowski, ks. Stankiewicz, ks. Kraujalis, ks. Krybitiskas, ks. Hlebowicz, ks. Szypica, ks. Dziaczkowski, ks. Krause, ks. Jeleński, ks. Michniewicz, ks. Alchimowicz po jednym głosie.

W dziale *UCZONY:— PROF. MARJAN ZDZIECHOWSKI 708 głosów.*

Pp. prof. Władyczko 130, prof. Parczewski 42, prof. Pigoń 31, prof. M. Rose 24, prof. Kościałkowski 23, H. Łowmiański 18, prof. Karaffa - Korbut 18, prof. Lutosławski 17, prof. Ehrenkreutz 14, ks. Puciata 12, ks. Zdanowicz 11, ks. Falkowski 11, Uziembło 10, Otrębski 8, ks. Śledziewski 7, prof. Ruszczyc 7, prof. Massonius 7, prof. Cywiński 7, prof. Szymański 6, prof. Srebrny 6, Wacław Studnicki 5, ks. Niemiro 5, prof. Bossowski 5, Zygmunt Fedorowicz 5, prof. Limanowski 4, S. Wysłouch, prof. Trzebiński, St. Swianiewicz, Safarewicz po 4 głosy; Staszewski, Jerzy Orda, prof. Oko, Hiller po trzy głosy; prof. Chodynicki Władysław Studnicki, prof. Pelczar, Rabinowicz, Wilamowski, J. Wierzyński, prof. Waśkowski po dwa głosy.

Pp. Wilczyński, Siengalewicz, Komarnicki, Jakowicki, Słonimski, ks. Świrski, Koneczny, Ehrenkreutzowa, Gryglewicz, Onoszkówna, Wallajtis, Wejnreich, Glaser, ks. Żongołłowicz, Dmochowski, Baliński, Brensztejn, Birżyszka, ks. Kucharski, Eiger, Gimbutt, Starościak; ks. Wiskont; Sukiennicki; Wróblewski; W. Zawadzki, Szapszał po 1 głosie.

W dziale *PISARZ: — ST. MACKIEWICZ 410 głosów.*

Pp. W. Charkiewicz 216, K. Leczycki 117, H. Romer - Ochenkowska 96, M. Reutt-ówna 75, Święcicki 48, Iłłakowiczówna 43, J. Wyszomirski 39, W. Dobaczewska 38, Łopalewski 35, W. Hulewicz 34, M. Zdziechowski 29, Obst 21, H. Dembiński 17, Władysław Studnicki 17, Wł. Gutowski 10, J. Mackiewicz 9, Wokulska, Szantyr, J. Wierzyński po 7 głosów; Wańkowicz, Życka po 6 głosów; Hermanowicz, Rafał Mackiewicz po 5 głosów; Rolicki 4; Jędrychowski, Uziembło, Hirszberg, W. Stanisławska, Rejzen po 3 głosy; Szyszkowski, Gołubiew, Falkowski po dwa głosy.

Pp. Markiewicz, Bujnicki, Cywiński, ks. Kochański, Perkowski, Wacł. Studnicki, Weinreich; Podolecka; Swianiewicz; Słonimski; Hallaburda; Zagórski po 1 gł.

W dziale *ARTYSTA - PLASTYK: — PROF. F. RUSZCZYC 852 głosy.*

Pp. Jachimowicz 94, Śleńdziński 90, Kulesza 72, Jamontt 31, Horyd 31, Achremowicz 19, M. Rouba, Kuna po 14 głosów; J. Hoppen 12, Znamierowski 11, St. Jarocki 8, Piotr Hermanowicz 7, Międzybłocki 6, Bałzukiewicz i Szczepanowiczowa po 5, Stulgiński, Gadomski, Makojnik, Wacława Fleury po 4, Kazimierowski 3, Dawidowski Bałzukiewiczówna, Wierzbicka po 2 gł.

Pp. Dangel, Hermanówna, Kwiatkowski, Siergiejewicz, Godziszewski, Promaszko, Noworyło, Cywiński Wł. po 1 gł.

W dziale *ARTYSTA TEATRU:— JULJUSZ OSTERWA 477 głosów.*

Pp. Wyrwicz - Wichrowski 453, Młodziejowska 132, L. Wołłejko 116, Rychłowski 26, Zelwerowicz 23, Jasińska 19, Wyrzykowski 15; Śmiałowski 9; Tatrzański 7; Szpakiewicz 6, Szczawiński, Ludwig po 4, Raduliski, Wasilewski, Szumański po trzy; Skipetrowa, Dejunowicz, Morawski po 2 gł.

Pp. Kulczycka, Dembowski, Biernacka, Morewski; Małyniczówna, Siemaszkowa, Tomaszewski, Tchorzanka, Ładosiówna po jednym głosie.

W dziale *DZIAŁACZ SPOŁECZNY: — KS. LUBIANIEC 279 głosów*

Pp. M. Brensztejnowa 191, Ostrejko 135 ks. Kulesza 99; prof. Władyczko 80; Dobosz 46, dr. Brokowski 43; Marsz. Raczkiewicz 39; gen. Żeligowski 29, M. Jeleńska ks. Kafarski po 19; Witold Abramowicz 17, F. Ruszczyc, mjr. Kozłowski po 15; Kościałkowska 14; ks. Kretowicz, prof. Kościałkowski po 12; J. Rodziewiczowa i Wilczewska po 10; ks. Maciejewicz 9; Góra, Gutowski, Suszyńska po 8; Nagrodzki 7; Merson, H. Dembowski, Witold Staniewicz po 6; ks. Puciata, H. Mohl, Rutkowska po 5; Łukaszewicz; dr. Maleszewski; St. Brzostowski, Kossowska Młotkowski po 4; Korolec, Burhardtowa, ks. Rzymełka, Engel, Zdziechowski Iżycka; Wygodzki; Bielawski; Hillerowa; Maciejewiczowa; Sztrallowa, Truszkowska, Wł. Mościcki, A. Hirszberg po 3; Zasztowt, Jan Piłsudski, Czyż; Lankau; Bańkowski; Kapała; Wysocki, Wrona, Rodziewicz, A. Meysztowicz i Markun po 2 głosy.

Pp. Witold Hulewicz; H. Romer-Ochenkowska; Woycicki; Krzyszkowa; Ruczewski; ks. Mankowski; Gulbinowa, ks. Miłkowski; Kisiel, Zatorska; Turowska; prof. Michejda; biskup Michalkiewicz; Wł. Studnicki; Muchlińska; Dawidowska; Obst; Suszewska, Wierzyński; Moszyński; Zmitrowicz, Matuszkiewicz, Odyniec, Glukowski, Stubiedo, Kirtiklis, L. Chomiński, hr. Broel-Plater; Borowski; Wańkowicz; Białasowie; Jarocki; Łukaszewiczowa; Lejszysowa, Montwiłłowa, Glatman, Kocięcki, Świątecki; Sadowski; ks. Kucharski; Tatarzyński; Kuroczycki; ks. Kmita; Kamiński, Szachno, Gulczyński i Stagwiłło po 1 gł

W dziale *ADWOKAT: — ZYGMUNT JUNDZIŁŁ 458 głosów.*

Pp. Engel 201, Jasiński 108, Szyszkowski 65, Krzyżanowski 53, Petrusewicz 38, Zmitrowicz 37; Wiszniewski 30; Rodziewicz 26, Strumiłło 26, Andrejew 19, Abramowicz 15; Bajraszewski 14; Czernichow 12; Kulikowski 11; Folejewski, Bagiński po 9, Sopoćko 6, Kozłowski, Smilg po 5, Rutkiewicz 5, Zacharzewski 5, Zasztowt-Sukiennicka; Kosiński, Krestjanow po 4; Świda, Mianowski, Kamiński, Iżycki; Jamontt, Olechnowicz po gł.; Turski; Węsławski; Zagórski; Wróblewski; Jankowski Iszorowa, Maliński, Sienkiewiczówna po 2 głosy.

Pp. Raczkiewicz, Kowalski, Parczewski, Kryszyński; Wasilewska; Frydman; Słonimski; Sawiński; Kopeć; Łuczywek, Piłsudski, Wiscicki, Stomma; Zeus po 1 gł.

W dziale *LEKARZ: — DR ODYNIEC 385 głosów.*

Pp. dr Świda 170; dr Sumorok 139; prof. Władyczko 126; dr Tymiński 46; dr Stollcman 42; dr Borowski 37; dr Jabłonowski 36; dr Maleszewski 32; dr Rudziński 32; prof. Michejda 20; dr Kisiel 14; prof. Januszkiewicz 12; prof. Moszyński 11; dr Scherman 10; dr Szmurło, dr Kudrewicz po 9; dr. Szuniewicz, dr. Abramowicz, dr Szabad, dr. Jazwiński, dr Gerle po 8; prof. Jakowicki, dr Sypniewski po 7; dr Bomasz 6; prof. Jasiński, dr. Iszora, dr Karnicki po 6; dr Legiejko 5; prof. dr. Pawłowski, dr Orłowski, dr Kosiński, dr Hurynowiczówna, dr. Minkiewicz, dr. Borysewicz; dr Sylwanowicz, prof. Rose, Krzywobłocki, dr. Wasilewski, dr Olsejko, dr Czarnocki; dr Brokowski; Szymański po 3 głosy; dr Kuncewiczówna; dr Mieńicki, dr Gojdź; dr Trusewiczówna; dr Łukowski, dr Suszyński; dr Swierzyński; dr Siedlecki, dr Janowicz; dr Bagiński; dr Łobza; dr Bojarczykówna; dr Bublej po dwa głosy.

Pp. Hanusowicz, prof. Opoczyński, Petrusewiczowa, Jaszpan, Dziadul, Bądzyński, Janikowska; Umiastowski; Zarcyn; Szniolis; Bohuszewicz; Pasiński, Kodź, Kozłowski, Krotow, Czarnecki, Jedwabnik; Hryniewicz; Fiedorowicz; Dobaczewski, Dzwill Waszkiewicz; Kowalski; Safarewicz; Jutkiewicz Bielski po jednym głosie.

W dziale *PEDAGOG: — PROF. ST. KOŚCIAŁKOWSKI 542 głosy.*

Pp. J. Maciejewiczowa 159; Żelski 58; Zapasnik 57; Matuszkiewicz 36; Massonius 32; Trzeciak 26; Turkowski, Hryniewicz po 25; Paszkiewicz 23; ks. Puciata, Z. Fedorowicz po 19; Narwoysz 18; Epsztajn 16; Paszkowska 15; Staniewiczowa, Świdowa po 13; Hirszberg, ks. Zdanowicz po 12; ks. Marcinkowski, Cywiński po 10; Starościak 9; Antoszczuk, Sumorokówna, Młotkowski i Kapp po 8; Gulbinowa 7; Domaniewska 7; Muchlińska 6; Staszewski, Świętorzecki, Korsakówna, Jerzy Ostrowski po 5; Woycicki, Świdzińska, Morgensztern po 4; Nestorowicz; Lutosławski; Radziwonowski; Żongołłowiczowa; Bossowski po 3; Pigoń, Oszywa, Spajzer, Kąpielska, Merson, Bohdanowicz; Siemaszko; Westfalewiczówna Widawski; Kuncewiczówna; Hryniewski i Oko po 2 głosy.

Pp. Piżło; Zmitrowicz; Januszkiewicz; Żołakówna, Czyżowski; Klawe; Jastrzębski, Dmochowski, Topór-Wąsowski; Cz. Zgorzelski, Radosław Ostrowski, Nowobielski, Rodziewiczowa; Krawiec; prof. Jaworski; ks. Chomski; Kridl; Buczyński i Nowodworski po 1 głosie.

KRONIKA wileńska

Wtorek
Dziś **10**
Agatona
jutro
Hygina p.

Wschód słońca g. 7,42

Zachód słońca g 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 9 STYCZNIA

Ciśnienie średnie: 773.
Temperatura średnia: —4.
Temperatura najniższa: —6.
Temperatura najwyższa: 0.
Opad: ———
Tendencja: spadek ciśnienia.
Wiatr: południowy .
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Naogół chmurno i mglisto. Mroźno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo - wschodnie, skręcające ku zachodowi i północnemu zachodowi.

URZĘDOWA

— P. WOJEWODA BECZKOWICZ powrócił z Nowogródka i objął urzędowanie.

— WYJAZD DOTYCHCZASOWEGO PROKURATORA PRZY SĄDZIE OKR.— Onegdaj opuścił Wilno dotychczasowy prokurator przy Sądzie Okręgowym p. J. Przybylski, przeniesiony na takie samo stanowisko do Bydgoszczy.

Odjeżdżającego żegnali serdecznie na dworcu liczni znajomi i koledzy.

Jak wiadomo, na miejsce p. Przybylskiego mianowany został dotychczasowy prokurator przy Sądzie Okręgowym w Grodnie p. Stanisław Szaniawski.

Nowy prokurator obejmie oficjalnie stanowisko dopiero za kilka dni, obowiązki zaś prokuratora pełni narazie w zastępstwie wiceprokurator p. Statkiewicz.

— **Prezes Sądu Apelacyjnego,** p. Wacław Wyszyński powrócił dnia 9 b.m. do Wilna i objął urzędowanie

MIEJSKA

— MIEJSKA KOMISJA SANITARNA. Projekt magistratu, dotyczący zmiany przepisów korzystania z wody w kierunku zabezpieczenia miastu normalnego dopływu należności, znalazł się na jednem z ostatnich posiedzeń komisji sanitarnej. Komisja naogół nie wypowiedziała się przeciwko projektowi, więc wejdzie on pod obrady Rady Miejskiej.

— ZALEGŁOŚCI ZA WODĘ. Okazuje się, że zaległości za wodę, dostarczaną przez miasto, sięgają pół miljona złotych. W chwili obecnej dzięki naciskowi ze strony stacji pomp, wpłacanie należności za zużytą wodę cokolwiek się wzmogło, niemniej jednak magistrat chcąc się zabezpieczyć przed narastaniem zaległości, podtrzymuje nadal projekt sankcji przeciwko opieszałym płatnikom. Wyrażać się to ma w pierwszym rzędzie w formie zamykania dopływu, podobnie jak to praktykuje stacja elektryczna. Szczególna uwaga będzie zwrócona na złośliwych płatników, a stacja pomp ma takich dość dużo (od paru lat nic nie płacą).

KOLEJOWA

— **Konferencja z Łotyszami w dyr. kolejowej.** — W celu omówienia sprawy wzmożenia ruchu kolejowego między Polską a Łotwą odbyła się w wil. dyr. kolejowej konferencja zainteresowanych stron.

Politykę i dążenia kolei obu krajów omówili: przewodniczący delegacji łotewskiej p. Mesans i przewodniczący delegacji polskiej p. Walicki.

Inż. Mesans wizytował wczoraj prez. Falkowskiego.

POCZTOWA

— NA BEZROBOTNYCH. Z okazji imienin p. Juljana Giecewicza Nacz. Urz. Poczt. Wilno I, personel urzędu złożył sumę zł. 75 gr. 70 na cel społeczny do uznania Solenizanta.

Suma ta została przekazana Poczt. Komitetowi do Spraw Bezrobocia.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— JUTRZEJSZA ŚRODA LITERACKA jak zapowiadaliśmy, będzie uczczeniem zasług zmarłego przedwcześnie profesora U. S. B., śp. Juljusza Kłosa. Po zagajeniu przez prezesa W. Hulewicza, głos zabierze dr. Marjan Morelowski, by omówić dorobek artystyczno - naukowy Zmarłego. Następnie p. Jan Bułhak mówić będzie o ostatniej pracy Autora „Przewodnika po Wilnie", przygotowanej do druku monografji o naszem mieście, przeznaczonej do cyklu „Cuda Polski", z której rękopisu odczyta fragmenty.

— WILEŃSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. — 33-cie Posiedzenie Naukowo-Lekarskie odbędzie się we środę dnia 11 bm. o godz. 20-tej w sali własnej przy ul. Zamkowej 24 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia. 2) dr. L. Achmatowicz i dr. J. Borysowicz: Przypadek nowotworu mózgu. 3) inż. E. Rouba: Odkażanie ścieków szpitalnych zapomocą chlorowania. 4) dr. doc. M. Mienicki i dr. B. Krzywobłocki: Przypadek nadwrażliwości na chininę u chorego kiłowego i próby przenoszenia tego stanu na zwierzęta.

— ODCZYT W RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ. — Korzystając z obecności przedstawicieli Rady Izb Rzemieślniczych, oraz Izb Białostockiej i Nowogródzkiej, którzy przybyli na konferencję do Izby Rzemieślniczej do Wilna — Resursa Rzemieślnicza organizuje odczyt nie w środę, jak zwykle, lecz we wtorek dnia 10-go stycznia br. o godz. 20-tej. Odczyt ten pt.: „Znaczenie i potrzeba prasy rzemieślniczej" wygłosi w lokalu Resursy przy ul. Bakszta Nr. 2, p. Stanisław Otwinowski, kierownik działu prasowego Rady Izb Rzemieślniczych R.P.

Wstęp bezpłatny. Wprowadzeni goście mile widziani.

— MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PSZCZELNICZEGO odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 17-tej w lokalu Wileńskiego T-wa Org. i Kółek Rolniczych przy ul. Mickiewicza 28-1. Na zebraniu będą omawiane warunki wyrobu węzy sztucznej, uzyskanie bezakcyzowego cukru dla pszczół oraz wogłoszony zostanie odczyt o roślinach miododajnych.

— KOMUNIKAT ZWIĄZKU PAŃ DOMU. — We czwartek dnia 12 bm. w sali Towarzystwa Kredytowego, Jagiellońska 14 o godz. 17-tej dyrektor inż. Juljusz Glatman wygłosi odczyt pt.: „Elektryczność w gospodarstwie domowem". Po odczycie nastąpi pokaz różnych kuchni, kuchenek, duchówek, czajników itd.

RÓŻNE

— PRASA RZEMIEŚLNICZA. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Wilnie konferencja dyrektorów Izb Rzemieślniczych z Wilna, Nowogródka i Białegostoku wraz z przedstawicielami poszczególnych fachów w sprawie należytego rozpowszechniania prasy rzemieślniczej wśród wymienionych Izb.

— POWRÓT Z KOWNA.— Wróciła z Kowna przez Zawiasy wycieczka żydów wileńskich (ortodoksów), która brała udział w zjeździe organizacji „Jawneh".

— WOJEWÓDZKI KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA w Wilnie niniejszem najserdeczniejsze składa podziękowanie: miejscowej prasie za bezpłatną reklamę, Zarządowi Izby Przemysłowo-Handlowej za łaskawe udzielenie lokalu, Zarządom Kasyn, pp. właścicielom sklepów, restauracyj, piekarń, cukierni i browarów oraz Związkom i Stowarzyszeniom Społecznym za ofiarowane produkty do bufetu, Zespołowi artystów teatru „Lutnia" za danie tak miłego programu wokalno - baletowego, p. Chonesowi za akompanjament, tudzież tym wszystkim Paniom i Panom, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do powodzenia „Czarnej Kawy - Bridge" w dniu 5 bm. na rzecz bezrobotnych.

BALE I ZABAWY

— DOROCZNY BAL ROLNIKÓW odbędzie się dnia 21 bm., organizowany przez Koło Rolników Stud. USB. — Zaproszenia można otrzymać w Kole Rolników Zakretowa 23—18 codziennie od godz. 16 do 17. — Lista Pp. Gospodyń i Gospodarzy będzie ogłoszona 15 bm.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki na Pohulance.** — **„Cały dzień bez kłamstwa".** — Dziś we wtorek 10 I. „Cały dzień bez kłamstwa". Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.

Jutro we środę 11 I. ostatnie przedstawienie wieczorowe 'świetnej komedji Pagnola „Marjusz" z T. Koronkiewiczówną na czele w roli Fanny i L. Wołłejką w roli Cezara.

—**„Car Iwan Groźny".** W sobotę 14 I. — wielka premjera „Cara Iwana Groźnego" A. Tołstoja w reżyserji Władysława Czengerego W rolach głównych: Franciszek Rychłowski, Alfred Szymański, Alfred Łodziński, Marjan Bielecki. Nowa oprawa sceniczna Makojnika.

—**Wielka rewja „Yo-yo" w Lutni.** — Dziś o godz. 8,15 wiecz. wspaniała rewja „Yo-yo"

— **Premjera operetki „Róże z Florydy" w Lutni.** — Od dłuższego czasu odbywają się przygotowania do wystawienia doskonałej operetki Falla „Róże z Florydy". Ostatni ten utwór znakomitego kompozytora wystawiony zostanie z wielką starannością. Pracownie teatralne przygotowują nową, bogatą wystawę. Reżyseruje M. Tatrzański.

— **Jubileusz M. Kochanowskiego w Lutni.** 1 lutego odbędzie się w teatrze Lutnia jubileusz 30-letniej pracy artystycznej zasłużonego dla scen polskich, a w szczególności dla Wilna znakomitego kapelmistrza Mieczysława Kochanowskiego. W dniu jubileuszu wystawiona zostanie doskonała operetka Lehara „Carewicz" według utworu Gabrjeli Zapolskiej.

— **Artur Rubinstejn** wystąpi w przyszłą niedzielę 15 bm. z recitalem na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego.— Fascynujący ten pianista polski wykona najcelniejsze utwory muzyki klasycznej i nowoczesnej (hiszpańskiej), w której celuje.

Bilety już w „Orbisie" — Mickiewicza 11.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA:—Czar jej oczu.
HELIOS — Bezdomni
CASINO—Nocne sądy.
PAN — Zungu.
HOLLYWOOD — Kongres tańczy.
ŚWIATOWID — Buster na froncie
STYLOWY—Król podziemi Paryża.
LUX—Cud wilków.

Pomnik A. Mickiewicza w Wilnie

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie komisyjne przyjęcie drugiego etapu prac artysty - rzeźbiarza Henryka Kuny nad pomnikiem Adama Mickiewicza. Komisja, złożona z profesora politechniki warszawskiej Marjana Lalewicza, profesora warszawskiej akademji sztuk pięknych Tadeusz Breyera, dziekana wydziału sztuk pięknych USB. Ludomira Ślendzińskiego i konserwatora okręgowego dra Stanisława Lorentza uznała, że prace około pomnika postępują normalnie i twórca jego wywiązał się w terminie z powierzonych mu prac.

Obecnie p. Kuna pracuje nad postacią wieszcza wielkości pomnikowej (5 m. 60 cm.) w drzewie. Z 12 płaskorzeźb, które jak wiadomo przedstawiać będą sceny z Dziadów, wykonał artysta - rzeźbiarz w glinie trzy płaskorzeźby naturalnej wielkości.

W najbliższym czasie p. Kuna rozpocznie kucie pierwszych płaskorzeźb w marmurze.

Świętokradztwo w kościele Butrymańskim

LIDA. — W nocy z 6 na 7 stycznia nieznani sprawcy, po wyjęciu szyby w oknie, dostali się do kościoła rzymsko - katolickiego we wsi Butrymańce gminy bieniakońskiej pow. lidzkiego.

Łupem świętokradców stały się liczne przedmioty kultu.

Z ołtarza z tabernaculum złodzieje skradli puszkę srebrną na komunikanty. — Znajdujące się w puszce komunikanty rozsypali po ołtarzu. rzu.

Następnie otworzyli wytrychem drzwi do zakrystji, skąd skradli monstrancję srebrną półmetrowej wysokości, puszkę srebrną pozłacaną, trzy kielichy srebrne pozłacane, tacę niklową, mały krążek metalowy pozłacany, i małe pudełko metalowe posrebrzane od hostji oraz kluczyk od cyborjum pozłacany. przy którym przymocowana była na sznurku haftowana złotem poduszeczka z białego jedwabiu w formie serca Jezusowego z monogramem JIHR.

Ogólna wartość skradzionych przedmiotów sięga 2500 zł. Sprawcy kradzieży, niespłoszeni przez nikogo, zbiegli z łupem.

Aresztowanie fałszywego sekwestratora

WILNO. Notowaliśmy niedawno, że na terenie miasta grasują jacyś oszuści, którzy podając się za sekwestratorów skarbowych względnie miejskich, wyłudzają pieniądze jako należności podatkowe.

Jednym z tych oszustów był, jak się obecnie okazało, niejaki Jan Gładkowski, zamieszkały gdzieś przy ul. Ponarskiej (rzekomo).

Obchodził on mieszkania prywatne i inkasował należności podatkowe przy jednoczesnem „rozkładaniu" ich na raty (n. b. dość wygodne), chcąc zapewne utrzymać ciągłość nielegalnych zysków. Afera się wydała, ponieważ Gładkowski nie mógł należycie wylegitymować się u jednego z płatników przy ul. Raduńskiej.

———oOo———

Trzy strzały na rynku Drewnianym

KULISY WILEŃSKIEGO ŚWIATA PRZESTĘPCZEGO PRZED SĄDEM

W dniu 26 maja r. ub. wydział śledczy policji wileńskiej zaalarmowany został wiadomością, że w pobliżu drewnianego rynku zamordowano na ulicy jakiegoś mężczyznę.

Do nieznajomego oddano trzy strzały rewolwerowe, przyczem dwa z nich były śmiertelne. W osobie zabitego rozpoznano Jana Jatkowskiego, znanego na bruku wileńskim złodzieja i awanturnika, chodziło zaś tylko o ustalenie i ujęcie nieznanego narazie sprawcy

Prowadzone w energicznem tempie śledztwo niezadługo ustaliło, że jest nim niejaki Stanisław Małachowski, również mieszkaniec Wilna i znany awanturnik.

Małachowskiego osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Na rozprawę przybyło mnóstwo krewnych i znajomych oskarżonego,— wobec czego wszystkie ławki na sali przeznaczone dla publiczności, zostały zajęte do ostatniego miejsca.

W obszernem zeznaniu, złożonem przed sądem Małachowski tłumaczył się ,że zabił Jatkowskiego w obronie własnej. Między oskarżonym a zamordowanym istniały jakieś porachunki osobiste, zaś w krytycznym dniu Jatkowski miał napaść na Małachowskiego i wszcząć bójkę. Podczas bójki padły strzały,— które jak się okazało, były śmiertelne.

Po złożeniu zeznania przez oskarżonego sąd przystąpił do badania świadków. Zeznawało ich kilku, przyczem całość złożonych przez świadków zeznań odmalowała jaskrawie tło życia przestępczego na peryferjach Wilna.

W wyniku rozpatrzenia całokształtu sprawy zapadł wyrok, mocą którego Małachowski skazany został na 7 lat więzienia. Podczas odczytywania wyroku przysłuchująca się rozprawie żona Małachowskiego dostała ataku nerwowego i zaczęła krzyczeć, wobec czego musiano ją usunąć z sali. , p. w.

Głupi Szpak i mądry Joffe

Dziś są takie ciężkie czasy, że paserzy nie kupują rzeczy kradzionych: i gotówki niema, i o zbyt potem trudno. Z czego więc mają żyć złodzieje? Muszą dobrze kręcić głową.

Jan Szpak kręcił i wykręcił. Okradł Niszera Joffe przy Krupniczym zaułku z garderoby wartości 200 złotych. Żaden paser nie da za to i stu złotych. Na Łukiszkach też nikt nie kupi. Więc Jan Szpak zapukał nazajutrz do Niszera Joffe i delikatnie poinformował, że wie o nieszczęściu, że dopomoże... Niech tylko Joffe przygotuje 200 złotych, a garderoba jutro będzie. Szpak logicznie rozumował, że Joffe z radością zapłaci 200 zł. za to, co jest warte 1200. Ale Joffe był mądry, ho-ho! Ucieszył się bardzo i powiada:

— Zrobione! przyjdź pan jutro o piątej godzinie. Gotówka będzie czekać.

Sam zaś do policji. Zamówił policjanta, usadowił w przyległym pokoju. O godzinie piątej czeka.

Ale Szpak był głupi. Przyszedł punktualnie z garderobą. Garderobę zostawił, a sam pojechał na Łukiszki.

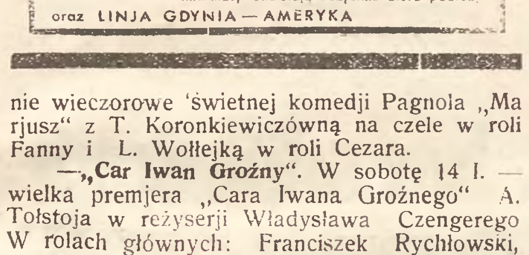

AFRYKA • 870 zł
Wycieczka morska okrętem »Polonia«
Gdynia-Lizbona-Casablanca-Malaga-Sewilla-Antwerpja.
Od 3 do 27 kwietnia.
Paszporty i wizy zagraniczne zbędne.
Informacji udzielają wszystkie biura podróży
oraz LINJA GDYNIA — AMERYKA

NA FILMOWEJ TAŚMIE

KĄCIK ŻYCZEŃ.

Za miłe i sympatyczne życzenia świąteczne i noworoczne, nadesłane przez czytelników do rubryki „Na filmowej taśmie" serdecznie dziękuję.

Najbardziej „filmowe" z tych życzeń noworocznych wyraziła p. I. Janiszewska, pisząc: ...„filmowy rok 1933 powinien położyć kres wszelkiej tandecie, a nadewszystko zdecydować o wartości filmu polskiego".

Okres świąteczny prócz tych życzeń, przyniósł dwa listy, które raczej powinny być nazwane elaboratami, gdyż obszernie zostały w nich poruszone różne sprawy, dotyczące kina i filmów.

Z tych wszystkich spraw wybierzmy tu najaktualniejsze, pozostały materjał zachowując do innej okazji.

P. Edward D. między innemi wypowiada się za tem, by kina wileńskie ustaliły dni premjer i terminów tych się trzymały.

Nieraz już o tem się mówiło. Istotnie sprawa ta winna być uregulowana zarówno w interesie publiczności, jak samych kin

Przy sposobności napiętnować należy odwoływanie ogłoszonych dzień przedtem premjer. Są kina, które dość często praktyki te stosują, tłumacząc się nienadejściem obrazu. Publiczność nie wchodzi w powody, wymaga jedynie solidności.

W dalszym ciągu swego listu porusza p. E. D. sprawę filmów dla młodzieży oraz projektowanego przez nas konkursu kin. — Do obu tych spraw powrócimy w swoim czasie.

P. Z. A. stwierdza, iż w nowem kinie „Rewja" zupełnie niepotrzebnie i niecelowo wprowadzono podział na I, II i III-cie miejsca. Gdy po filmie ma się odbyć rewja, zaczyna się perygrynacja publiczności z dalszych na bliższe miejsca. Jeżeli sala jest pełna mniej się to daje odczuć, bo każdy pilnuje swego krzesła. Ale z jakiej racji ci z I-szych miejsc mają gorzej słyszeć i widzieć rewję, jeżeli zapłacili drożej? Najlepsze wyjście— to ujednostajnienie cen biletów na parter.

Wobec częstych pytań raz jeszcze wyjaśniamy, że listy do „Kącika życzeń" kierować należy pod adresem Red. „Słowa" Zamkowa 2. Podpisywać można dowolnie— imieniem i nazwiskiem, inicjałami lub pseudonimem. W obu ostatnich wypadków dla wiadomości Redakcj należy podać nazwisko. *Tad. C.*

WYPADKI I KRADZIEŻE

— POBICIE. W niedzielę w nocy w górach Szeszkińskich 3 drabów pobiło dotkliwie przechodzącego tamtędy chłopa I. Kozłowskiego. Napastnicy zrabowali mu ponadto 20 złotych.

— PODRZUTEK. W klatce schodowej domu Nr. 21 przy ul. Subocz znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 1 tygodnia. Przy podrzutku była kartka z napisem „Dobrowolski". Podrzutka umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— ZGON W ŁAŹNI. Dnia 7 bm. w łaźni przy ul. Tatarskiej 13 zmarł nagle 80-letni Andrucewicz Florjan (Montwiłłowska 19). Przyczyna śmierci — skleroza serca.

WILNO — TROKI

— WYPADEK NA JEZIORZE. Podczas ślizgawki na jeziorze Trockiem, załamał się lód i trzej ślizgający się wpadli do wody.

Tonących zdołano uratować.

Grudka ziemi na grób ś. p. prof. Juljusza Kłosa

Wieczorem, dnia 5 stycznia przyniosło nam radjo smutną wiadomość z Wilna: zmarł nagle prof. Juljusz Kłos.

Zubożało Wilno. Tak się zrosła z miastem postać profesora, zlekka zgarbiona i śpiesząca się zawsze, tak zda się nierozerwalnie zżyły się ze sobą Miasto i Człowiek, wielowiekowa kultura i zabytki wileńskie — znak tej kultury widomy — i znawca jej wnikliwy i głęboki i przyjaciel najwierniejszy, aż do śmierci.

Było to jesienią 1921 roku, kiedy w sali Śniadeckich odbył się pierwszy inauguracyjny wykład, świeżo zaangażowanego na Wydział Sztuk Pięknych profesora. Wykład był rewelacyjny. Człowiek, który dopiero do Wilna przyjechał, odkrywał piękno miasta tym, którzy tu od dzieciństwa wzrastali, odkrywał nieznane światy tam, gdzie zdawało się każdy kamień był znany oddawna i nic już w sobie nie mógł kryć nowego. Odkrywał nam bajeczny urok najstarszej, a nowej dla nas Sztuki, jedynej w której każda epoka swój najwłaściwszy wyraz znajduje. Cóż dziwnego, że odrazu kilku zdecydowanych już, ale jeszcze bardzo młodych malarzy, przechrzcił na architektów, tak samo rozentuzjazmowanych w swej Sztuce, jak ich profesor.

Zaczęły się bieżące wykłady profesora Kłosa uczęszczane tłumnie i to nietylko przez słuchaczów wydziału. Niezapomniany jest dla mnie urok tych wykładów. Mówił nadzwyczaj pięknie z charakterystycznem gardłowem „r", a każde słowo dobitnie i wyraźnie rzucone z katedry było myślą, lub obrazem. Każdy wykład był improwizacją o bezsprzecznej wartości literackiej. Kto znał prof. Kłosa tylko z ostatnich lat paru, nigdy nie odczuł w całej pełni sugestywnego czaru tego słowa. Chorował ostatnio na gardło i nie mógł już tak mówić, jak dawniej.

Miał niepospolity i jakże rzadki dar: syntetyzowania zjawisk artystycznych. Słyszeliśmy w Wilnie wielu powag naukowych — nikt tego nie potrafił: gubili się w szczegółach, w analizie. Profesor — jednem słowem, jednem porównaniem, jednym obrazem wyczarowanym przed słuchaczami, dawał więcej pojęcia i wyobrażenia o dziele, kierunku, lub epoce aniżeli żmudne i szczegółowe dociekania analityczne*).

Był nietylko naukowcem, rozmiłowanym w przedmiocie swych studjów, był również urodzonym pedagogiem. Uczył zaś nietylko na wykładach. Może to zrobił urok Wilna, zmuszający ludzi do prostszego i serdeczniejszego obcowania ze sobą, może radosne podniecenie pierwszych lat niepodległości, a może osobisty urok Profesora — ale istniało wówczas prawie koleżeńskie współżycie ze studentami, a wpływ profesora sięgał doleko poza mury uniwersytetu. Łączyły nas wspólne wycieczki, wyprawy łączne po nowe a niezbadane dotąd żywe materjały do historji architektury polskiej, wspólna praca nad przeszłością zamarłą w jej murowanych pomnikach, praca pod jego kierunkiem, nieraz zarobkowa, którą gdzie tylko mógł dla studentów dostarczał, ratując nas w ten sposób od studenckiej nędzy, a ucząc zarazem, wreszcie wspólne zabawy i— nie należy źle o tem myśleć — wspólne uczty, skromne choć nie abstynenckie. I zawsze to, co mówił Profesor, czy był to wykład, czy korekta przy rysunku, czy żartobliwy toast, było pełno swoistego uroku i dowcipu — esprit — i myśli szlachetnej a pouczającej.

Zgasł człowiek niepospolity, a tem smutniejsze że zgasło z nim niedokonane dzieło. Zostawił nam „Przewodnik po Wilnie", lecz nie została i nie zostanie już napisana poważna źródłowa monografja o Wilnie, oddawna zamierzona i gotowa niemal w postaci zebranych bogatych materjałów historycznych, studjów, zdjęć i rysunków. I jeszcze jedno czekało Go monumentalne dzieło: książka, któraby obejmowała całokształt dziejów architektury polskiej. Dotychczas w Polsce takiej książki niema. Profesor Kłos był jedynym, któryby mógł ją napisać. Jego głęboka a rozległa wiedza, (niezmierne) bogactwo zebranych własnych materjałów, być może nieznanych innym badaczom, i owa już wspomniana zdolność ujmowania każdego zjawiska w formie syntetycznej, a przytem swoisty sposób wysławiania się i właściwy Mu wdzięk stylu, — to wszystko dałoby nam dzieło o wyjątkowej, nieśmiertelnej wartości. Wierzę że powstałoby takie dzieło, gdyby nie ten zgon przedwczesny i niespodziewany.

Zostało co innego; rzecz bardziej zniszczalna, lecz może nie mniej warta: dobra pamięć tych, którzy z Nim obcowali za życia, oraz wiedza i kultura artystyczna,, jaką dał rozsianym już dziś po świecie swoim słuchaczom.

inż. Ignacy Widawski

---

*) Cecha powyższa nie była jednak równoczesna z pojęciem popularyzacji i w niczem nie wpływała na obniżenie naukowej wartości tych wykładów. Dając syntezę nie zaniedbywał Profesor wniknięcia w głąb każdej omawianej przez się sprawy, i drogą najwłaściwszą sięgał nieomylnie do sedna rzeczy, do istoty każdego zjawiska, przez jego genezę i rozwój.

——=o-O-o=——

Z SĄDÓW

PROCES O CERKIEW.

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie w wydziale cywilnym, znalazła się ciekawa sprawa o zwrot kościołowi katolickiemu cerkwi, znajdującej się w m. Podłipie gm. lubczańskiej.

Poraz pierwszy sprawa ta znalazła się w Sądzie Okręgowym w Grodnie, treść zas jej przedstawia się następująco:

Od niepamiętnych czasów wspomniana cerkiew należała do parafji Delatyckiej, której ludność była wyznania prawosławnego. Z chwilą jednak, gdy większość tej ludności przeszła na wyznanie katolickie, obrządku wschodniego, cerkiew stała się własnością katolików. Należało to tylko przeprowadzić prawnie. W tym celu Kurja Biskupia w Pińsku w osobie swego plenipotenta adw. Ambroszkiewicza złożyła do Sądu Okręgowego w Grodnie skargę powodową o zwrot cerkwi i znajdującego się przy niej placu, przedstawiciel zaś Konsystorza Prawosławnego w Grodnie złożył skargę powodową wzajemną.

Po rozpoznaniu wszystkich okoliczności sprawy, Sąd Okręgowy na posiedzeniu w dniu 30 października 1931 r. oba powództwa oddalił.

Od wyroku tego obie strony odwołały się do Sądu Apelacyjnego, który wreszcie wczoraj po ponownem rozpatrzeniu całokształtu sprawy, wyrok poprzedniej instancji uchylił. Ogłoszenie wyroku Sądu Apelacyjnego odbędzie się w dniu 23 bm. *p. w.*

— KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE! POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWEM WŁÓKNIE.

Dziewięciu najbardziej zasłużonych Wilnian

Kupon ten należy wyciąć i po należytem wypełnieniu przesłać, lub zanieść do redakcji (Zamkowa, 2)

Wpisać należy nazwiska wybitnych przedstawicieli różnych zawodów, którzy szczególnie się zasłużyli wobec Wilna.

Ankieta dotyczy tylko osób żyjących, — tak mężczyzn, jak kobiet.

Ci, z biorących udział w ankiecie, których wszyscy kandydaci (lub zdecydowana większość) zwyciężą w plebiscycie, otrzymają nagrody. Dlatego też uprasza się o czytelne wpisanie swego nazwiska i adresu, ale ankiety nadesłane anonimowo będą liczone narówni z podpisanemi.

O szczegółach ankiety patrz Nr. 330 z dnia 30-XII 1932 r.

NAJBARDZIEJ ZASŁUŻENI WILNIANIE

1. Kapłan . . . .
2. Uczony . . . .
3. Pisarz . . . .
4. Artysta-plastyk . . . .
5. Artysta teatru . . . .
6. Działacz społeczny. . . . .
7. Adwokat . . . .
8. Lekarz . . . .
9. Pedagog . . . .

grodzieńska

— WYJAZD P. STAROSTY ROBAKIEWICZA. — Ubiegłej nocy p. starosta Robakiewicz wyjechał do Nadwórnej w celu objęcia stanowiska starosty powiatowego powierzonego mu powiatu nadwórniańskiego, w wojew. stanisławowskiem.

— Z URZĘDU ROZJEMCZEGO. — Na dzień 11 stycznia br. godz. 10 została wyznaczona rozprawa Urzędu Rozjemczego do spraw kredytowych małej własności rolnej w Grodnie.

— ZABÓJSTWO NA ZABAWIE. Dnia 8 bm. został przywieziony do Szpitala Sejmikowego w Grodnie Goraczko Piotr, mieszkaniec wsi Dubna, postrzelony w brzuch przez nieznanego sprawcę w czasie zabawy. W dniu wczorajszym o godzinie 3ciej Goraczko zmarł w szpitalu. Zachodzi podejrzenie, że został on postrzelony na tle porachunków osobistych, co dość często zdarza się na zabawach wiejskich.

—Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś we wtorek 10 bm. premjera trzeciej części trylogji Rostworowskiego „U mety“ w reż. dyr. J. Krokowskiego, z pp. Ustarbowską, Parniewską, Müllerową, Smoczyńskim i Dąbrowskim w rolach głównych.

nowogródzka

— CHOINKA DLA BIEDNEJ DZIATWY. — W dniu 8 stycznia w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbyła się zorganizowana staraniem p. wojewodziny Świderskiej choinka dla biednej dziatwy Ze względu na dużą ilość dzieci, choinka odbyła się w dwóch turach: 1-sza o godzinie 15-tej, druga o 17-tej minut 30. — W choince wzięło udział zgórą 300 dzieci.

Po nakarmieniu dziatwy i zabawie przy dźwiękach orkiestry policyjnej, pani wojewodzina przy pomocy pań ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet rozdała 100 par obuwia dzieciom, uczęszczającym do szkoły powszechnej a nieposiadającym obuwia, oraz kilkaset par pończoch, szalików i materjału na ubranka.

Choinkę zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Świderski, witany owacyjnie przez dziatwę.

W zabawianiu dziatwy dzielnie pomagało nauczycielstwo miejscowych szkół powszechnych.

— STRZAŁ W OKNO — ZA NIEPOSŁANIE CÓRKI NA ZABAWĘ. W dniu 7 stycznia wieczorem, w okno mieszkania Mikołaja Cubryka mieszkańca wsi Cimoszkowicze, gm. rajczańskiej, już po położeniu się do snu, nieustalony sprawca wystrzelił, rozbijając szybę. Kula trafiła w sufit. Czubryk przypuszcza, że w ten sposób zemszczono się na nim za niezezwolenie córce udania się na zabawę. — Ładni kawalerzy.

lidzka

— WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI. Szeregowi PP. w Lidzie na czele z komendantem posterunku gminy lidzkiej starszym przod. Mysiakowskim i komisarzem akcyzy p. Brzozowskim wykryli tajną gorzelnię we wsi Małe Kniazikowce gminy lipniskiej pow. lidzkiego, aparat gorzelniany 15 wiader zacieru, 24 litry wypędzonej wódki. Na gorącym uczynku pędzenia wódki zatrzymani zostali mieszkańcy tej wsi Władysław Popławko, Jan Nowik, Michał Ostrejko i Eugenjusz Bulej. Również w osadzie Baniewo gminy dokudowskiej wykryto tajną gorzelnię w niezamieszkałym domu inżyniera Podoskiego. Zatrzymano trzech włościan, którzy gorzelnię uruchomili.

słonimska

— POGŁOSKI O WIELKIM SŁONIMIE DALEKOIDĄCĄ MOŻLIWOŚCIĄ. — W pewnych kołach miejscowego społeczeństwa krąży wersja możliwości dołączenia do Słonima: Albertyna, Rykczyc i Łobczówki.

Ostatnio zainteresowaliśmy się tą sprawą bliżej i po zasięgnięciu informacyj w sferach w sprawie tej miarodajnych musimy z całem zadowoleniem podkreślić, że wersja ta ma szanse realizacji.

— O WPROWADZENIE TARYFY PODMIEJSKIEJ NA LINJI WOŁKOWYSK - BARANOWICZE. — Rozkład jazdy na r. 1932-33 z dniem 15 V 1932 r. wprowadził zupełnie słuszną, uzasadnioną potrzebami życia inowację, polegającą na zastosowaniu taryfy podmiejskiej przy przejazdach poc. 717-718 na odcinku Białystok - Wołkowysk Od Wołkowyska ten sam pociąg jako Nr. 151-152 wlecze się do Baranowicz jako mieszany, niema połączenia z pociągiem na Łuniniec i kasa kolejowa pobiera za przejazd nim według taryfy normalnej.

Objaw ten uważamy za niesłuszny, a nawet krzywdzący mieszkańców miejscowości, położonych przy linji od Wołkowyska do Baranowicz, ponieważ potrzeby życiowe i warunki ekonomiczne są właśnie tutaj te same co i mieszkańców miejscowości położonych przy linji Wołkowysk - Białystok, jeśli zaś uwzględni się tutaj i tę okoliczność że pociąg ten jako pociąg mieszany ma bieg bardzo powolny, uwypukli się wtedy konieczność poddania rewizji tego stanu rzeczy i wprowadzenia taryfy podmiejskiej.

Będzie ona doskonałym i jakże skutecznym środkiem walki z konkurencją autobusową na linji Słonim - Baranowicze, Słonim - Zelwa i Słonim - Nowogródek, oraz siłą rzeczy przyczyni się do wzmożenia frekwencji podróżnych w tych pociągach.

Ponadto wprowadzenie taryfy podmiejskiej od Lidy do Baranowicz w pociągach 313-314 jakże zbliży ze sobą wszystkie centra powiatowe z oddalonym wojewódzkim Nowogródkiem, z którym nolens volens mamy tak wiele wspólnego.

— USIŁOWANIE RABUNKU. Mieszkaniec wsi Zarzecze gminy rohateńskiej, Tetarczyk Filip, syn Andrzeja i Marji, lat 48, zameldował na posterunku PP. w Rohotnej o tem, że w nocy będąc na podwórku koło swego domu, zauważył Wincentego Wichowskiego i Jerzego Własika. Jeden z nich, mianowicie Własik był uzbrojony w karabin, który trzymał pod pachą. Tatarczyk usiłował zatrzymać Własika okrzykiem, na co w odpowiedzi padły strzały, a następnie osobnicy zbiegli. Po sprowadzeniu sołtysa na miejsce, odnaleziono zepsuty zamek z karabinu austrjackiego.

Tejże nocy na szkodę mieszkanki tejże wsi Olgi Szostak, skradziono 2 świnie, które odnalezione zostały na łące około wsi Zarzecze zabite. Zachodzi przypuszczenie, że wyżej wymienieni osobnicy są sprawcami tej kradzieży. Dochodzenie prowadzi podkomisarz Zygmunt Meyer.

stołpecka

— POŻEGNANIE. Wieczorem 7 stycznia br., grono kolegów i przyjaciół żegnało na stacji kolejowej p. Władysława Molendę, który od 1-go stycznia br. został przeniesiony ze Stołpców do Brześcia.

Pan Molenda pracował w Stołpcach przeszło 2 lata. Dużo czasu poświęcał pracy społeczno - politycznej. W 1932 r. był prezesem Oddziału Związku Strzeleckiego. Od 1930 do 1933 r. stał na czele jako prezes, kolejowego Koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Przez cały czas pobytu w Stołpcach, pełnił obowiązki referenta prasowego w Zarządzie „Ogniska kolejowego Przysposobienia Wojskowego“.

Praca Jego zdobyła sobie uznanie. Życzymy Mu dalszej pracy dla dobra Państwa

— CHOINKA DLA DZIECI KOLEJARZY W STOŁPCACH. — Dorocznym zwyczajem w dniu 6 stycznia br., Zarządy „Ogniska KPW.“ i „Ogniska kolejowego“ urządziły choinkę dla dziatwy pracowników kolejowych.

W sali ‚Ogniska“ zebrało się przeszło 200 dzieci, które bawiły się wokoło pięknej choinki kilka godzin.

Na końcu zabawy, rozbawiona dzieciarnia otrzymała sute podarunki i rozeszła się do domów.

— „BETLEJEM POLSKIE“ W STOŁPCACH. — Z inicjatywy pani majorowej Bezegowej, w Urzędzie pocztowo-celnym zostało odegrane „Betlejem Polskie“ Rydla.

W wystawieniu jasełek brali udział pocztowcy, urzędnicy celni i kolejarze, pod kierownictwem niezmordowanego amatora, organizatora oraz reżysera p. Krysiaka.

„Betlejem Polskie“ zostało wykonane ładnie. Wszyscy amatorzy otrzymali dużo oklasków. Jasełka były grane 1, 3 i 7-go stycznia br. Przez cały czas cieszyły się dużą frekwencją.

Dochód został przeznaczony w dwiej części na remont kościoła, a część na biedne dzieci.

— TURNIEJ SZACHOWY. Przed kilku dniami został zakończony drugi turniej szachowy pracowników stacji Stołpce.

Do rozgrywek szachowych zapisało się dwunastu szachistów.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął p. Molenda, drugie p. Niewiadomski, trzecie p. Dziedzio.

Trzeba zaznaczyć, że w pierwszym turnieju zdobył mistrzostwo p. Niewiadomski i jest jednym z poważniejszych graczy w Stołpcach.

baranowicka

— CHOINKA W OGNISKU KOLEJOWEM. — Dnia 8 stycznia br. o godz. 16 w sali Ogniska Kolejowego, dorocznym zwyczajem odbyła się choinka dla dzieci kolejarzy, pod przewodnictwem prezesa p. inż. Leymana i udziałem Pań: Kowalewskiej i Szatowej oraz panów: dra Szata, Kaczyńskiego i Czyżyka.

Z całej okolicy Ogniska bodaj wszystkie matki przyprowadziły swe dzieci, a nawet zebrały się i te, które nie mają rodziców, lecz święto choinki ściągnęło je do Ogniska.

Biedne dziatki, może i nie widziały jeszcze choinki, bo z wielką ciekawością zaglądały do sali, bojąc się wejść do środka

Pan prezes Ogniska zaopiekował się niemi i zebrawszy wszystkie razem, wprowadził na salę.

Wszystkich dzieci było około 300.

Niewypowiedziana radość odmalowała się na liczkach tych małych, na widok ślicznie ubranej choinki, które zwartem kołem obstąpiły swego przewodnika i jakby, chcąc się wywdzięczyć, deklamowały i śpiewali kolendy.

Na dany znak orkiestra zagrała i wszystka dziatwa, na czele z p. Laymanem wziąwszy się za ręce, otoczyła choinkę, skacząc i śpiewając wesoło.

Po zabawie Panie: Szatowa i Kowalewska obdarowały wszystkie dzieci torebkami słodyczy, fundacji Ogniska, poczem ucieszone wróciły do domu, błogosławiąc w duszy organizatorów.

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA“ Pocztowa 4.
Dziś! Czołowy szlagier produkcji Universalu p. t.
„Boczna Ulica“
Wzruszający do łez dramat życiowy! Tragedja kobiety, która kroczy bocznemi uliczkami życia ukochanego mężczyzny. Porywającą grę i doskonałą kreację artystyczną tworzą Irene Dunne i John Boles.
Wstęp od 49 gr.

Dźwiękowiec
Kino „APOLLO“
Wstęp od 49 gr.
Najwyższy wyraz emocji!
Najlepszy film lotniczy!!
Gigantyczne arcydzieło lotnicze!!!
Pogromcy Przestworzy

KINO „PALACE“
Orzeszk. 1?.
Dziś! Marlena Dietrich, Igo Sym, Nina Vanna i Wili Forst w żywiołowym dramacie z życia ulicy, która rodzi niekiedy wonne kwiaty na bagnisku p. t.
„Giełda Miłości“
(Życiowi pajace)
Wykolejone kobiety — Wielka miłość dziewczęcia z bruku — Rekiny wielkomiejskie.
Wstęp 49 gr.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID“
GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10.
Dziś wstęp od 49 gr.
Dziś początek seansów o godz 1 m. 30
Śmiejmy się bo kto wie... czy świat potrwa jeszcze tydzień!
Najweselsza para komików ulubieńcy starych i młodych
„Pat i Patachon“ w arcykomicznym filmie dźwiękowym p. t.
„Dzielni wojacy“
Humor! Śmiech! Sensacja!

FIRMA RADJOWA „LINNIK“
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ
8-lampowy odbiornik radjowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym
Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

Dźwiękowe-kino „REWJA“
SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.
Dziś premjera!
...Przed tobą staną zbliska Daleki Kraj, w nim żółci bracia Li I mścicial Tonga tam... w najpiękniejszym dźwiękowcu sezonu p. t.
ZEMSTA TONGA
Od 7 stycznia codziennie w spelunkach San Francisko
LORETTĄ YOUNG I EDWARDEM G. ROBINSONEM
Na scenie: zmiana programu: Tańce (C Januszewski) i Chór Revellersów (J Świętochowski)

DZWIĘKOWE KINO „CASINO“
Wielka 47, tel. 15 41
Dziś!
Reżyser VAN DYKE, twórca „Białych Cieni“, „Trader Hornea“ i „Człowieka Małpy“ stworzył jeszcze jedno arcydzieło świat zrozumiał, że poprzednie filmy VAN DYKE'A były tylko przygotowaniem do stworzenia tego arcydzieła nad arcydziełami p. t.
NOCNE SĄDY
Rekordowa obsada Anita Page, Philips Holmes, Lewis Stone i Waller Huston.
Nad program: Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąt. i soboty o g. 2-ej.

Dźwiękowe Kino HELIOS
Dziś ostatni dzień Balkon 49 gr. na wszystkie seanse Parter 80 gr.
Bezdomni
Niebywały sukces!!
Reżys. genjalnego Mikołaja Ekka.
DJALOGI W JĘZYKU ROSYJSKIM
Seansy o godz 4, 6, 8, i 10.20.

JUŻ JUTRO PREMJERA W KINIE „HELIOS“
Potężny film prod 1933 r.
RASPUTIN
CONRAD VEIDT
Życie i orgje erotyczne NIEKORONOWANEGO CARA ROSJI
Dramat grozy i rozpusty w-g pam. ks. Jusupowa. zabójcy Rasputina W roli tytuł. genjalny mistrz
Pieśni i romanse cygańskie w języku rosyjskim (Szczegóły nastąpią)

Dzwiękowe kino „PAN“
Wielka 42. tel. 528
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE:
Balkon od 30 gr. Parter od 80 gr.
Dla młodzieży dozwolony
ZUNGU
ostatnie dwa dni

Dźwiękowe kino „PAN“
Wielka 42, tel. 528
Wkrótce nowe arcydzieło twórcy „Wielkiej Parady“ Kinga Vidora
Wielka parada serc (Czemp)
Cały świat zachwyca się grą fenomenalnego 7 letniego dziecka Jackie Cooper i genjalnego Wallace Beery.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22 tel. 15-28
Ceny najniższe w Wilnie.
Dla młodzieży dozwolone
Dziś! Dawnooczekiwany największy przebój dźwiękowy o niewidzianym dotychczas przepychu i niedoścign. technice
KONGRES TAŃCZY
Najrozkoszniejsza operetka filmowa. Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą urocza
Liljana Harvey, najmilszy Henry Garat, kusząco piękna Lil Dagover i najlepszy komik Armand Bernard.

Dźwiękowe kino „LUX“
Mickiewicza 11
Dziś! Po raz pierwszy w wersji dźwiękowej. Wielki film francuski p. t.
Cud wilków
Przepotężne arcydzieło dźwiękowe według powieści Henryka Dupuy Mazuel'a. Film opracowany przy współudziale pełnej orkiestry symfonicznej Filharmonji Paryskiej. — Nad program: Wesoła Komedja w 2 aktach. Dla młodzieży dozwolone.

SPORT

CRACOVIA CHCE ZAWODOWSTWA

Do kilkunastu najróżniejszych projektów reorganizacji systemu piłkarskich rozgrywek mistrzowskich, dołączył się jeszcze jeden, wręcz rewelacyjny. Złożyła go Cracovia, a rewelacyjność polega na tem, że zasłużony, stary klub krakowski domaga się wprowadzenia zawodowstwa jako jedynego, najpewniejszego środka przeciwko gangrenie, toczącej piłkarstwo polskie.

Wnioskodawcy proponują wprowadzenie systemu czesko-włoskiego, tj. systemu, przy którym zawodowcy mogą grać w tych samych drużynach ze stuprocentowymi amatorami. Wniosek Cracovii nie jest zupełnie nowym. Był on już zgłaszany, lecz nie wszedł na wokandę z racji pewnych nieformalności.

Trzeba się z tem liczyć, że śmiały, jasny wniosek Cracovii zostanie utrącony na walnem zebraniu. Większość klubów będzie się „oburzać“, protestować, aby... w gruncie rzeczy taniej płacić cichym zawodowcom.

Wniosek dostanie w łeb, a szkoda, bo czyż nie najlepszem lekarstwem na nasz nieżyt piłkarstwa byłoby jawne, uczciwe zawodowstwo. Takie, jak w wielu innych państwach Europy.

Śmiałe, zdecydowane wystąpienie Cracovii pozostanie tylko demonstracją. *(t)*

GARŚĆ DROBNYCH INFORMACYJ

Pierwszy mecz hokejowy, jakkolwiek rozegrany przez drużyny jednego klubu (Ognisko), wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Drużyny ustawione były w ten sposób, że najlepsi gracze podzieleni zostali na dwie grupy, a młodszymi graczami uzupełniono drużyny. Obserwującemu mecz rzucała się w oczy różnica poziomu gry braci Godlewskich oraz zacieranie się tej różnicy pomiędzy pozostałymi starymi graczami ,a narybkiem.

* * *

Turniej gier sportowych zorganizowany przez związek, zakończył się zwycięstwem drużyn „Strzelca“ przed Ogniskiem i S. M. P.

Długa przerwa, jaką, niestety, mieli zawodnicy, nie ze swej zresztą winy, odbiła się fatalnie na ich formie. Jest nadzieja, że wkrótce będziemy mogli być na następnym turnieju i, że wówczas już będzie lepiej.

* * *

Dowiadujemy się, że bokserzy Wilna zostali zaproszeni na tournee do Estonji i Łotwy. Obecnie czynione są przygotowania.

Przed wyjazdem jeszcze reprezentacja nasza walczyć będzie z reprezentacją Grodna. *(t)*

Radjo wileńskie

WTOREK, DNIA 10 STYCZNIA 1933 R.

12,10 Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40 Program dzienny. 14.45: Muzyka lekka (płyty) 15.15: Giełda rolnicza. 15,25: Kom. wil. Aeroklubu. 15.35: Pogadanka muzyczna. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty) 16,25: Zespołowa praca gron nauczycielskich“ — odczyt. 16.40: „Twórcy i niszczyciele lądów“ — odczyt. 17.00 Koncert. Komunikaty. D. c. koncertu 17.35. — Program na środę. 18.00: Muzyka lekka, wiad. bieżące, d. c. muzyki. 18,40: Codz. odc. pow. 18.50: Rozmaitości. 19.00: „Przed 17 laty“ — odczyt litewski 19.15: „Ze świata radjowego“ 19.30: Feljeton muzyczny. 19.45: Prasowy dz. radjowy. 20.00: Godzina życzeń (płyty) 21.00: Wiad. sportowe. dod. do pras. dz. radjowego. 21.10: Koncert kameralny w wyk. Cecylji Krewer (fort.) i Alberta Katza (wiolonczela). 22.00 Wileńscy poeci przed mikrofonem: II Eugenja Kobylińska czyta swoje wiersze. 22.15: Muzyka tan. 22,55: Komun. meteor. 23,00: Muzyka taneczna.

Ofiary

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Profesora Juljusza Kłosa 10 zł. na najbiedniejszych Inż. architekt Jan Borowski.

Na rzecz Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Wilnie:

Stow. Oficerów przeniesionych w stan spoczynku zł. 10; Akademickie Koło Wilnian w Warszawie zł. 75; Wulf Kryński, Prezes Wil. Zw. Kupców Żydowskich zł. 10.

Zagraniczna firma
poszukuje na rejon wileński
pierwszorzędnego
sumiennego przedstawiciela
celem zakupu i przyjmowania materjału tartego. Zgłoszenia pod „A. M. E. 894“ do administracji pisma.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postępowaniu władz egzekucyjnych (dziennik ustaw z dn. 22 VII 1932 Nr.62 poz.580), I Urząd Skarbowy m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 12-go stycznia 1933 r. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Sali Licytacyjnej III Urzędu Skarbowego m. Wilna przy ul. Wingry 6 sprzedaż z licytacji: materjał półsukno w 5 kawałkach, oszacowanych na kwotę zł. 1000 (słownie: zł. jeden tysiąc), należących do Grynsztejn Rozy, na pokrycie zaległości skarbowych.

Zajęte mienie oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży w godzinach między 9 min. 30 a 10.

Kierownik działu egzekucyjn. *St. Kulesza.*

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona“ według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Spróbujcie — porównajcie, a przekonacie się iż
wina wytwórni WŁ. OSMOŁOWSKI WILNO
są stare — leżałe — mocne i zdrowe. Żądajcie wszędzie

Baczność! Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich Sprawdzcie ceny ogłoszeń i żądajcie kosztorysów a bezwątpienia przekonacie się, iż ogłoszenia do SŁOWA oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego
S. GRABOWSKIEGO
Garbarska 1, tel. 82.

Ogłoszenie

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysł Gumowy „Ardal“ w Lidzie, mający siedzibę w Lidzie przy ul. Fabrycznej 8, zawiadamia wszystkich akcjonarjuszów Spółki, że zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się w Warszawie w kancelarji Notarjusza Marjana Kurmana w gmachu Hipoteki przy Sądzie Okręgowym w Warszawie w dniu 24 stycznia 1933 r. o godzinie 13-ej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za rok 1931—32.

2. Wybory członków Rady Nadzorczej oraz Zarządu.

. Powiększenie kapitału zakładowego o zł. 250.000 — w drodze nowej emisji 2500 akcji na okaziciela po Zł. 100 — każda z tem, że posiadacz każdych trzech akcji dotychczasowych będzie miał prawo nabycia jednej akcji nowej emisji. W związku z tem zamiast dotychczasowych par. par. 8 i 8^1, z których pierwszy ustalił kapitał zakładowy na Zł. 500.000, — drugi podwyższał takowy o Zł. 250,000, wprowadzić do statutu par. 8 o brzmieniu następującem: „Par. 8. Kapitał Zakładowy wynosi 1.000.000 złotych i składa się z 10.0000 akcji na okaziciela po zł. 100 — każda“.

4. Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie z powodu braku przewidzianego w statucie quorum (par. 14) — Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie w dniu 9 lutego 1933 r. w tymże samym lokalu o godz. 9-ej i z tym samym porządkiem dziennym, przyczem Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych akcjonarjuszów.

UWAGA — Akcjonarjusze, życzący przyjąć udział w tem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje w Zarządzie Spółki przynajmniej na 7 dni przed datą odbycia Walnego Zgromadzenia.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Pianina
„T. BETTING“ i K. i A. FIBIGER uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaż na raty i wynajęcie. — Kijowska 4, H. Abelow

Posady

ENERGICZNI ZDOLNI I SUMIENNI PANOWIE znajdą poważne źródło zarobkowania jako akwizytorzy w poważnej instytucji wydawniczej. Niefachowi zostaną obznajmieni z pracą Zgłoszenia osobiste ul. Bonifraterska 2 m. 6. w godz. od 3 — 6.

Lokale

POKÓJ umeblowany dla samotnego z osobnem front. wejściem, z wygodami ciepły i słoneczny. Informacje u dozorcy. — Ludwisarska nr. 8 m. 3

POKÓJ suchy, ciepły, frontowy z wygodami — do wynajęcia. — Śniadeckich 3 m. 31.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowiedzieć się Białostocka 6 — 1 codziennie od 3 popoł. do 4.30

POSZUKUJĄ PRACY

STUDENT RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj w zakresie klas ośmiu, za gotówkę, —ewentualnie mieszkanie i utrzymanie. Może wyjechać na prowincję. — Zgłoszenia kierować: — Wilno, poste restante— „Okaziciel dowodu nr. 872557“.

UDZIELAM lekcyj francuskiego — —korepetycje —niedrogo. Mickiewicza 42 — 11 tel. 794 od 2 — 4 po poł.

RZĄDCA EKONOM poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję zaraz lub od 1 kwietnia. Adres: p. Kucewicze folw. Stymonie, pow. oszmiański. p. Białyniecki - Birulo.

POLECAM SŁUŻĄCĄ delikatną, uczciwą z bardzo dobremi świadectwami. Ul. Uniwersytecka 9 — 5 Wańkowiczowa.

Zguby

UNIEWAŻNIAM zgubioną ks. wojskową na imię Władysława Terechowicza R. 1888. PKU Słonim.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz.
Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA“
Redaktor w/z Witold Tatarzyński.